

wakacyjnych. „Jako stróż idei, która wywołała założenie Biblioteki Polskiej, — oświadcza wydział — nie moglibyśmy patrzeć obojętnie na żadne uszczuplenie naszego zakresu. Uważamy więc za nasz obowiązek zwrócić uwagę członków Towarzystwa na niebezpieczeństwo grożące Bibliotece, prosząc ich usilnie, żeby zechcieli nie tylko zająć się żywymi sprawami Towarzystwa i poświęcić im nieco więcej czasu, ale także użyć stosunków i wpływów swoich dla zjednoczenia Towarzystwu nowych członków i pomnożenia jego dochodów“.

Oby gorąca ta odezwa wydziału tak pożytecznego i tak potrzebnego Towarzystwa, które wkrótce obchodzić będzie dwudziestą rocznicę swego powstania, osiągnęła zamierzony skutek!

Ze szczegółów sprawozdania wypada jeszcze zanotować, że księgozbiór Towarzystwa powiększył się w r. z. o 803 dzieł w 1087 tomach, dosięgnął zatem ilości 16.028 dzieł a 20.131 tomów. Liczba osób, które z biblioteki Towarzystwa korzystały, wynosiła 129, wypożyczono zaś 4839 dzieł w 6448 tomach. Czytelnię Towarzystwa, otwartą cztery razy w tygodniu (w poniedziałki, środy, piątki i soboty), odwiedziło około 800 osób. W r. z. nie odbył się — z powodu wypadków w Królestwie polskim — zwykły wieczór mazurów, który rok rocznie znaczny przynosi dochód, — natomiast księżna Marya Adamowa Lubomirska urządziła tombolę, której dochód przeznaczony częściowo na cele szkółki pokrzyły wspomniany bytek. Życie literacko-naukowe w Bibliotece ograniczyło się do dwóch odczytów: dr. Z. Jachimeckiego o „celach i możliwości muzyki“ i dr. Henryka Monata o Wyspiańskim.

Prezesem Towarzystwa jest J.E. dr. Leon Biliński, wiceprezesem rada Dworu Wład. Struszkiewicz, bibliotekarzem rada sekcyjny Józef Nentwig, skarnikiem rada sekcyjny August Dobiecki, sekretarzem dr. Karol Bernaczek, członkami Wydziału: dr. Wilhelm Binder, rada minist. dr. Kazimierz Gałęcki, dr. Władysław Harajewicz, dr. Jan Lewicki, rada Karol Łoziński i dr. Jan Mieczyski.

Przeciwko patryarsze Brankowiczowi.

Część koalicji węgierskiej znęca się od dłuższego czasu w sposób wprost nieludzki nad sędziwą głową cerkwi prawosławno-serbskiej, patryarchą Brankowiczem, jakkolwiek stosunki tej cerkwi są jej zupełnie obce. Ukrytym bodźcem owej koalicji są katolickie żywioły z posród Serbów węgierskich, które zamała się posadając same, by Brankowicza obalić weszły w przymierze z radykalną grupą koalicji.

Sprawa ta na ostatnim posiedzeniu stronnictwa niezawisłości była przedmiotem gorących rozpraw.

P. Ernest Kovacs zabrał głos, by zwrócić uwagę konferencji na uchwały ostatniego kongresu cerkiewnego serbskiego, który, jak wiadomo, opracowany przez radykałów serbskich, wezwał Brankowicza do ustąpienia z godności patriarchy, mimo, że sędziwy ów dostojnik duchowny, hojny filantrop, czynny stróż interesów ludności serbskiej na Węgrzech, nieocenione oddał ziomkom przysługi. P. Kovacs wyraził zdziwienie, dlaczego rząd węgierski dotąd nie zatwierdził uchwał, a nawet, jak pogłoski twierdzą, wcale zatwierdzić ich nie zamierza. Mowca wyraża przekonanie, iż autonomia musi być postawiona cerkwi prawosławnej serbskiej, rząd zaś odmawiając zatwierdzenia uchwałom kongresu cerkiewnego, naruszyłby tę autonomię.

P. Samuel Visontai kładzie nacisk na to, że radykali serbscy są sprzymierzeńcami węgierskiego stronnictwa niezawisłości, że więc sam oportunist nakazuje uczynić ich życzeniu zadość. Już obecnie z powodu niezatwierdzenia uchwał kongresu są przywódcy radykałów serbskich przedmiotem licznych ataków. Trzeba mieć, zdaniem mowcy, na uwadze, że większość Serbów węgierskich należy do obozu radykalnego i trzyma się zdaleka prądów narodowościowych. Tę więc większość należy popierać.

P. Teodor Batthyany oddaje hołd zasłudze Kossutha, którego polityka zdążyła zawsze do utrzymania porozumienia z południowymi Słowianami. Uzyskano też na tej drodze bardzo pomyślne wyniki. Co do wspomnianych przez p. Kovacs uchwał kongresu cerkiewnego podnosi mowca, że bądź co bądź dziwnym to wydawać się musi, iż Brankowicz, pomimo wezwań do ustąpienia, nadal zasiada na fotelu patriarchy. Wszak minister Polony, skoro tylko podniesiono uwieczające jego cześć zarzuty, ustąpił natychmiast ze swego stanowiska. Mowca domaga się, by rząd węgierski wobec tego usunął Brankowicza z drożdż urzędowej.

Minister Kossuth w odpowiedzi swej przyznał, że istotnie dąży i dąży do jak najlepszego porozumienia z południowymi Słowianami. Winno się im pozostawić tę swobodę, jaka w ramach jedności państwowej należy się ludności niewęgierskiego pochodzenia. Sprawa jednakże, o której mowa, ma bardzo drażliwy charakter, a ogromną doniosłość, i rząd uwieczalby swym obowiązkiem, gdyby nie traktował jej dość ostrożnie. O ile mowcy wiadomo, rząd przekazał przedłożone mu uchwały kongresu ministrowi wyznań i jego przedewszystkiem rzeczą będzie sprawę zbadać i wydać o niej opinię.

Z Sejmu pruskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów Sejmu pruskiego, w dyskusji nad etatem wyznań, poseł narodowo-liberalny Voltz wystąpił przeciw osiedleniu Franciszkanów w pobliżu Borka Wielkiego, ma ono bowiem rzekomo służyć tylko do celów polonizacyjnych. (Protesty ze strony Polaków). To samo twierdzi p. Voltz o klasztorze w Panewniku i stara się udowodnić swe twierdzenie wynikami ostatnich wyborów do parlamentu, przyczem liczba głosów w centrum znacznie zmalała, natomiast liczba głosów polskich znacznie urosła.

P. Porsch z centrum polemizował z wywodami mowy poprzedniego, oświadcza, iż z prawdziwym zadowoleniem korzysta ze sposobności, aby wystąpić w obronie zakonu Franciszkanów, niesprawiedliwie w ostatnich czasach atakowanego. Zakon osiedla się jedynie ze względów religijnych, a żeby masy można utrzymać w ich religii, co leży przeciw w interesie państwa. Prasa polska przedstawia osiedlenie Franciszkanów właśnie jako środek walki przeciw Polakom.

Minister oświaty Studt stwierdził, że osiedlenie zakonów leży w zupełności w interesie państwa, a pozwolenia na osiedlenie się udziela się jedynie ze względu na religijne potrzeby ludności. — Zresztą Polacy zawsze uważali Franciszkanów jako reprezentantów niemieckości. Ubolewać należy, że przez tego rodzaju ataki niemieckie przeciw Franciszkanom osłabia się konieczną łączność wśród Niemców na Śląsku Górnym.

P. ks. Jażdżewski oświadczył, że musi się żądać, ażeby Polacy otrzymali prawa, jakie należą się im wedle konstytucji. Przeciwi określaniu Polaków, jako zdrójców stanu, jak to wczoraj p. Voltz uczynił, mowca musi energicznie zaprotestować. Co do Franciszkanów, to mogliby oni na Śląsku Górnym pod wielu względami zbawiennie działać, na każdy jednak sposób nauka religii musi odbywać się w języku ojczystym.

Komisarz rządowy odpowiedział, że jeśli istotnie postanowienia Kościoła katolickiego wymagają, ażeby nauki religii udzielano w języku ojczystym, co dzieje się w ograniczonej tylko mierze, to mogłoby się to jedynie odnosić do nauki udzielanej przez Kościół, a nie przez państwo.

P. Friedberg (narodowy liberal) powrócił jeszcze raz do sprawy osiedlenia Franciszkanów, co w kołach postępowych wywołało wielkie wzburzenie. Zdaniem nowego ministra objawił wielki optymizm co do wspólnej pracy wszystkich Niemców na Śląsku Górnym, gdy zadaniem meza stanu jest być nieufnym, zwłaszcza, jeżeli gdzieś powody do tej nieufności istnieją, a tak się rzecz ma właśnie z kwestją zaspokojania potrzeb du-

chowych ze strony Kościoła katolickiego (Żywe protesty ze strony centrum).
Na tem obrady przerwano.

Z pod berła rosyjskiego.

Duma obradowała na wczorajszym posiedzeniu nad interpelacjami w sprawie zająć w więzieniu ryskiem. Szereg posłów opisywał ponownie znęcanie się i haniebne obchodzenie się z więźniami. Minister sprawiedliwości oświadczył, że śledztwo w sprawie rzekomych zająć już zarządzone; do tego oświadczenia nie ma minister nic więcej do dodania, dziwi się jednakże, iż wszystkie opisy katuszy i złego traktowania więźniów podano bez przytoczenia jakiegokolwiek źródła i dowodu.

Minister zabierał jeszcze głos dwukrotnie, polemizując głównie z pp. Hessenem i Pergamentem, którzy wskazywali, że Duma czyni tylko użytek z prawa interpelowania rządu, a rząd nie ma prawa domagać się od Dumy dowodów.

W końcu interpelacje jednomyślnie przyjęto. Przyjęto również wszystkimi głosami przeciw 4 wnioski posłów socjalistyczno-ludowych zapytaniem do rządu, czy ma on zamiar usunąć ze stanowiska kilku urzędników jeszcze przed ewentualną rehabilitacją ich przez sąd.

W poniedziałek o 11 przed południem zbierze się Duma na poufne posiedzenie, celem obrad nad kontyngentem rekrutów, a o godzinie 2 po południu na zwyczajne jawne posiedzenie.

Mimo wszystkie wybryki partji skrajnie prawych i lewych, Duma posuwa się w swej pracy z wolna naprzód i przy odrobinie dobrej woli mogłaby istotnie oddać państwu niemałe usługi. Czy jednak ta dobra wola znajdzie się u takich panów Puryszkiewiczów — wątpić wypada. Całą forszą dążą oni do rozbięcia rosyjskiego parlamentu, do wywołania w cesarstwie fermentu, który doprowadziłby do upragnionej przez nich reakcji i... dyktatury.

Sprawa autonomii Królestwa Polskiego dołała w omawianym obozie oliwy do ognia, choć każdy bezstronny przyznać musi, że w przedłożonym Dumie projekcie oszlifowano ostrzejsze kandy, usunęto wszystko, co mogłoby szowinistów rosyjskich dotknąć, podrażnić. Projekt bardzo rozumny, jest zarazem bardzo lojalny, w niczem nie grozi całosci państwa wykazuje jeno nieprzetrzymane prawa narodu polskiego do swobodnego rozwoju kulturalnego i społecznego.

W obecnym zamęcie nie od rzeczy będzie poznać głos profesora Pogodina, poważnie myślącego uczonego, który w petersburskim *Słowie* porównywa „kultury po-

55)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

XXVIII.

(Ciąg dalszy).

I chauffeur zadrwił sobie zagadkowym tonem:

— Czyż pan nie widzi, że używam!
— Czy staniasz nareszcie? — powtórzył pan de Souché, wahając się, czy nie obezwładnić go uderzeniem pięści? ale co z nimi stałoby się? Gdyby choć umiał go zastąpić!

Nie miał jednak czasu się zastanowić, bo gwałtowny podryg automobilu wyrzucił go na uprawne pole. Jakby ulżony, automobil, który nie zdawał się już podlegać żadnej władzy, ani ludzkiej, ani mechanicznej, puścił się w dół, prostopadłe, lecąc jak szalony.

— Eugeniuszu, mój dobry Eugeniuszu — kręcała pani Le Martin zmieniona, zielona ze strachu i na pół umarła — miej litość nad nami.... Patrz, mój przyjacielu, moja siostrzenica radleje; przecież nie chcesz nas zabić!... Łaski, mój drogi Eugeniuszu, dam ci co zechcesz, tysiąc franków, dziesięć tysięcy, dwadzieścia... zatrzymaj się, miej miłosierdzie!...

Ale Eugeniusz już jej nie słyszał, owładnięty szalem pomsty, rozkoszą szybkości jazdy, której tak długo był pozbawiony, nieświadomy niebezpieczeństwa, wyzywający je prawie, tak nieprzytomny, że pani Brévier, która ocknąwszy się na chwilę, szepnęła:

— Jesteśmy zgubieni!...
Odpowiedział:
— Kpię sobie z tego!...
— Jednakże zimna krew i przytomność wracała mu z wolna, gdy nasycił się swoją zemstą;

chciał tylko nastraszyć te „samice“, pozostawić im pamiątkę ostatniego dnia pobytu w służbie; ani mu się śniło zostać dłużej w tej „przekletej budzie“. Chciał zahamować, ale rozpedzony automobil już go nie słuchał. Uczepiwszy się kierownicy, wyprężony wszystkimi siłami, on teraz ujrzał przepaść: o sześćset metrów, o dwieście, o pięćdziesiąt, wysoki wał kolejowy... próżnia... ostatni upadek, śmierć!

Gwałtownym rzutem potwór żelazny uderzył o domek drożnika, który na pół się rozwałił. Eugeniusz miał czaszkę strzaskaną na miejscu; a gdy ludzie nadbiegli z pola i podnieśli niedające znaku życia kobiety, przekonano się, że pani Brévier, pokrwawiona odłamkami szkła, wszystkie członki miała nienaruszone; co do pani Le Martin, twarz jej i całe ciało przedstawiało bezkształtną, krwawą masę.

XXIX.

W dwa tygodnie później, z twarzą i rękami jeszcze zabandażowanymi — nie będzie oszczędności, na szczęście! — pani Brévier podniosła się z łóżka, w którym trzymali ją doktorowie skazując na absolutny spokój, który jedynie mógł jej ulgę przynieść w okrutnym stanie rozdrażnienia nerwowego, w jakim była, w pół śnie bez snu, w nieustannych dreszczach i nagłych okrzykach przerażenia. Kładąc się z pomocą Romany i Alicji na otomanie wysłanej poduszki, osłabiła na chwilę, nie tylko z niemocy lecz i z uciechy z odzyskanego życia, z pewnością, że jest żywa i zdrowa. Żyć! jakaż to miła i słodka rzecz, wtedy, gdy się już prawie w grobie leżało i zostało się uratowanym!

Przypatrywała się, jak gdyby nigdy jeszcze nie widziała ich świetnej barwy — rudym kasztanom i fioletowym orzechom parku, purpurowym kwiatom w koszach i żółknącym gazonom. Wszystko w pokoju jej się podobało, jak rzeczy nowe i ładne, dopiero co kupione. Miała rzeczywiście wewnętrzne uczucie, że czuje się tu więcej i siebie niż dawniej; doznawała nagłej świadomości, że może być dumna i potężna. Gdyby nawet miała pod tym względem jakie wątpliwości, uprzejmość pana Labrie, który pospieszył z wizytą, szczegółniejsze względy tych, którzy jej posługiwali, listy kondolencyjne, wszystko to utwierdzało ją w tem, że otoczyła ją nowa aureola w oczach świata, jako naturalną spadkobierczynią milionów pani Le Martin. Daremnie odpychała od siebie jako niestosowne i przedczesne ukontentowanie, jakiego doznawała, myśl uparta, myśl magiczna krążyła wokoło niej: „Jestem bogata! bogata! bogata!“

Była nią jedynie dzięki potędze przeznaczenia, nie uczyniwszy nic złego, nie splamiwszy sumienia. Zapłaciła dość drogo za ten wielki los, który spadł na nią niespodziewanie, ale na który zawsze liczyła i którego o mało, że nie utraciła! Myśląc tylko o tem, drzenie przebiegało ją całą, oczy zamykały się w przerażeniu przed straszonym widokiem... ta gonitwa ku przepaści, od której czuła na skroniach zimny powiew śmierci. Nie, nigdy, nigdy już nie wsiądzie do automobilu!... Próbowana otrząsnąć się z tego widziadła... Kiedy już będzie mogła nie widzieć znikającego krajobrazu, w który gonili z zapartym oddechem i tę grozę tragicznej walki i owo okrutne wrażenie upadku, rozbięcia?...

Podziwiała sama siebie, że to przeżyła. Cała ta katastrofa nappełniała ją mniej współczuciem dla ciotki, jak rozrzewnieniem nad sobą samą. Taki koniec przywodził jej na myśl jej własną trumnę. Myśląc o tem, coby mogła stracić, przeklinała powód, który ją na to naraził. Jakże mógł nie wiele brakować!... Litość jej i żal za zmarłą zmniejszał się, gdy się zastanowiła, że ona nie miała czasu cierpieć i pomimo woli pociecha sphywała na nią z tego wszystkiego, co w tem, nieszczęście było nieuniknionem. Ciotka, wyzywając, prawie wywołując szaleństwo u tego człowieka, czyż nie ściągająca nań nie obie pieronu, który mógł tak samo ugodzić w panią Brévier, niewinna, jak w panią Le Martin, przykrą dla służby i zniechęconą przez nich? Mniej żałowała ciotki, która ostatecznie była odpowiedzialną za to nieszczęście, niż pana de Souché, który z pora-

nymi bokami i nadwreżonemi krzyżami leżał w domu — jeszcze jeden, który miał szczęście! — albo zabitego Kiki, lub nieszczęśliwej wieśniaczki, którą prawie rozmażdżono wraz z wiązką chrustu niesioną przez nią, starą kobietę bez rodziny. Co do Eugeniusza, odpokutował za swoje!

Ach! nie, życie nie zawsze było wygodne z ciotką! I trzeba było pani Brévier zdobyć się na prawdziwy wysiłek poczucia sprawiedliwości, aby rzucić na szalę wyświadczone przysługi w zamian za doznane upokorzenia. Ale czyż nie powinno się zapominąć złego i tylko za dobre być wdzięcznym? Rozgrzeszała wspaniałomyślnie krzywdy tak szeroko wynagrodzone nagłym spadkiem milionowym. Nareszcie bogata! Daleko bogatsza, niż była nią dawniej, w czasach swojej świetności, bo tutaj niema nic niepewnego, żadnych obrotów i przedsięwzięcia, mogła pełnymi rękami mieścić sztuki złota, mając bilety bankowe, ważyć papiery wartościowe, odcinać kupony. A przecież, mimo wolna uciecha, której się opierała, nie była bez troski. Jak gdyby obawa, że mogła nie dożyć do objęcia spadku, tem droższym go jej czyniła; świadomość tej kolosalnej fortuny mieściła się ze strapieniem, podejrzliwością: żąda oszczędności, obawa, aby nie została okradzioną — czy temu Labrieowi można wierzyć? — fermentowały w jej umyśle, jeszcze niezupełnie zrównoważonym. Czuła, że chwilami serce w niej zamiera, podejrzliwa wyraży, spojrzenia, starała się przenikać myśli. Taka zmiana zaszła na jej obliczu, że Alicya była nią zdumiona.

Ona także przeszła ciężką chwilę. Zdziwiona zrazu ucieczką automobilu, którego wkrótce ślady znikły im z oczu, gdy wreszcie spotkały o sześć mil dalej pana de Souché, leżącego w opłakanym stanie, przez telegraf, którym zasięgały wiadomości na wszystkie strony, prawdy się dowiedziały obie z Romaną.

(Ciąg dalszy nastąpi)

lityczne Rossyan i Polaków". Wspomniany profesor warszawskiego Uniwersytetu stano- wi wyjątek wśród swoich kolegów, patrzy trzeźwo i bez uprzedzeń na społeczeństwo polskie.

"Opowiadają, — są jego słowa — że przywódcy „kadetów“ drżą, gdy z trybuny parlamentarnej zaczyna przemawiać p. Ró- dziech, który podobno, gdy stronnictwo chcia- ło pewnego razu dowiedzieć się o treści za- powiedzianej przezeń przemowy, odpowie- dzał: „czy nie chcecie czasami panowie, mojej mowy cenzurować?...“ Tymczasem do- wiadujemy się z prasy polskiej, że mowcy polscy, którzy przemawiali w sprawie agrar- nej i budżetowej, wygłaszali uprzednio swe przemówienia aż dwukrotnie (?) na posie- dzeniach dwóch Kół polskich. Porównajcie te dwa fakty, a przekonacie się, po czyjej stronie jest — przewaga kulturalna.

"W ogóle, czytając z oddali sprawo- zdania z posiedzeń Dumy, ma się dziwne wrażenie: naczelnik rządu okazuje się czło- wiekiem chwili. Taka sama chwytliwość ce- chuje mowy innych ministrów. Nikczemno- ści Puryszkiewicza, szcęk oręza ze strony skrajnej lewicy, mowy lekarza ziemskiego o kwestyi agrarnej, wszystko to wydaje się ta- kiej dziwnem, jak „sen Tatjany“.

"Współczesna kultura polska rozwijała się w bardzo ciężkich warunkach. Inteligen- cja polska nie mogła prężnić w czysy ga- binetów kancelaryjnych, które w Królestwie Polskiem były dla niej zamknięte. Ztąd też — jej zdolność do pracy. Tacy finansi- ści, jak Żukowski, nie są w Polsce wyją- tkami, — i o ileż wyżej stoją od Kokowce- wa lub niestety, bajora również, Kutlera, któremu tak ufali „kadeci“! Przy porówna- niu społeczeństwa polskiego z rosyjskiem, widzimy obecnie w tem ostatniem bezmyśl- ną lekkomyślność, niepotrzebny rozmach, wzajemne grubiaństwo, — i mimowoli wsty- dzić się trzeba za swój naród“.

Sprawa agrarna odgrywa ciągle jeszcze rolę miecza Demoklesa, wiszącego u stropu pałacu Taurydzkiego, a tymczasem w całym państwie odbywa się ewolucja, która musi wpłynąć na zmianę zapatrywań na przymusowe wywłaszczenia wielkiej własno- ści. Najdosadniej mówienia tutaj cyfry i tylko cyfry. Oto w czasie od 1 do 15 marca 1907 roku włościański Bank ziemski zakupił na swój rachunek w celach parcelacyjnych 71 majątków (z zaofiarowanych 131), położonych w 23 guberniach. Ogólna ilość wynosi 78.799 dziesięcin, za co żądano 12,750.870 rubli, czyli po 158 rubli za dziesięcinę. Bank za- ofiarował transakcje w całości na sumę 8,920.070 rubli, a więc po 113 rubli za dzie- sięcinę. Na Rusi i Litwie najwięcej zakupio- no gruntów w Wileńskiem. Najmniej w Gro- dzieńskiem.

Od dnia 3 listopada 1905 r. do dnia 15 marca r. b. w całym państwie zawarto 2929 transakcyj na kupno 3,542.884 dzies. za sumę 403,430.103 rubli.

Również bezpośrednio zostały zawarte transakcje pomiędzy obywatelami a włościa- nami przy pomocy pożyczki Banku włościań- skiego. W omawianym okresie czasu (od d. 1 po 15 marca 1907 roku) przedstawiono podań o pożyczki w 246 wypadkach, Bank zaś przychylił się do żądania tylko przy 192 zakupach ziemi na ogólną ilość 27.786 dzie- sięcin za sumę 3,509.102 rubli, czyli po 126 rubli za dziesięcinę. Bank udzielił 3,062.100 rubli pożyczki, a więc po 110 rubli na jedną dziesięcinę. Zakupu dokonano 6426 gospodar- zy, których rodziny liczą 20.869 mężczyn.

Od 3 listopada 1905 roku po dzień 15 marca b. r. zawarto w całym państwie przy pomocy pożyczki bankowej 6189 transakcyj; zakupiono 1,025.956 dziesięcin ziemi za cenę 128,222.930 rubli, na co przeznaczono pożyczki 108,557.517 rubli. W kupnie wzmianko- wanem uczestniczyło 196.426 gospodarzy, a do ich rodzin należy 637,518 mężczyn. Razem tedy, w niespełna półtora roku, przeszło w państwie rosyjskiem w ręce włościańskie 4,568.840 dziesięcin ziemi dworskiej. Wielki to atut w rękach przeciwników przymusowego wywłaszczenia.

Plotki polityczne.

Nikt nie dałby wiary, ile wrzawy i do- myśłów wywołał w prasie włoskiej fakt tak niewinny zresztą, jak niejawienie się królo- wej Eleny przy spuszczeniu okrętu wojen- nego „Roma“ po raz pierwszy na wodę, któ- ry to akt miał się odbyć pod jej egidą.

Z wielu komentarzy dwa przytoczymy tutaj.

Pierwszy z nich przedstawia sprawę następująco: Na zaproszenie króla Wiktora Emanuela bawiła w Kwirynale jako gość matka królowej, ks. Czarnogórska, aby u le- karzy rzymskich zasięgnąć porady co do trapi- ającej ją choroby nerek. Razem z księżną przybyły jej dzieci: następcą tronu ks. Dani- ło, ks. Mirko i księżniczki Milica, Wera, Ksenia — nadto zaś księżniczka serbska He- lena. Nagle księżna czarnogórska opuściła

Kwirynał, nie czekając końca kuracyi, z nią zaś wyjechało także całe jej otoczenie. Towarzystwo to wyjechało z Rzymu w takim pośpiechem, że nie zdolało nawet poczynić przygotowań dla przewozu chorej księżnej. Musiała ona w najbliższem mieście portowem trzy dni czekać na okręt.

Jedni opowiadają, że pomiędzy królem Wiktoorem Emanuelem a czarnogórskim na- stępcą tronu przyszło do przykrych sceny. Król, bardzo oszczędny gospodarz, czynił miał szwa- growi wyrzuty z powodu, że czyni zbyt wiel- kie wydatki, niepozostające w żadnym sto- sunku do przychodów. Księżę wziął sobie te wyrzuty, acz tylko życzliwością podyktowane, nazbyt do serca, matka zaś stanęła po jego stronie — i temu przypisać należy ów tak rażąco pospieszny jej i jej towarzyszy wy- jazd. Co do królowej to ów zatarg familijny, a jeszcze bardziej przerwanie leczenia przez matkę, podziało tak przygnębiająco, iż nie zdolała przemóc siebie i uczestniczyć w ra- dosnej uroczystości w Spezia.

Inna wersja obraca się w ramach ści- śle politycznych. W czasie pobytu ks. Czarnogórskiej w Rzymie, opowiada wenecka Di- fesa, rozszła się wiadomość, że król Wiktor Emanuel wybiera się z małżonką do Aten, aby oddać wizytę królowi greckiemu, który ubiegłej jesieni bawił w Rzymie. Nikomu zaś nie jest tajem, jak zaciekle antagonizm roz- dziela Słowian południowych i Greków. To też państwka bałkańskie bardzo niemiłe do- tknęła wiadomość o projektowanej podróży króla włoskiego do Aten. Rewizyta w cztery zaraz miesiące po gościnie króla greckiego w Rzymie wywołała u nich sporo obaw.

Ich książęce mości czarnogórskie i serbska bawiące w Rzymie chciały być tłu- maczami tych uczuć wobec króla, obrały zaś ks. Daniłę za swego rzecznika. Wymiana zdań nie przekroczyła oczywiście granic obopól- nego szacunku. Król pozwolił księżu wypo- wiedzieć się dokładnie, poczem oświadczył, że Włochy jako mocarstwo nie mogą wdawać się w jednostronną na Bałkanach polity- kę, że celem Włoch jest utrzymanie status quo na tym półwyspie, Włochy żywią szcze- rą wóbec Słowian bałkańskich przyjaźń, nie wynika ztąd jednak, aby gwoli Słowianom wszczynali zatarg z innymi ludami, a więc i z Grekami, z którymi łączą ich tyle węż- zów Z uwag króla wydobyl ks. Daniło naj- niewłaściwiej ten wniosek, że nie wypada mu po tej rozmowie ani chwili dłużej pozos- tać w Rzymie, motka zaś nie chciała się z nim rozstać.

Nieobecność zresztą królowej Eleny w Spezii żadnego wedle Difesy nie ma związku z opisaniem zajściem królowa tylko ze wzglę- du na zdrowie nie mogła wziąć udziału w uroczystości spuszczenia „Romy“ na wodę.

KRONIKA.

Lwów, 27 kwietnia.

Kalendarz.

Niedziela (28 kwietnia): Witalisa m. — Żywistała. — Arystar- cha.

Wschód słońca o godzinie 4:08 rano, za- chód słońca o godzinie 6:34 po południu.

Poniedziałek (29 kwietnia): Piotra m. — Bogusława. — Abapii.

Wschód słońca o godzinie 4:07 rano, za- chód słońca o godzinie 6:36 po południu.

— **Z e. k. Obrony krajowej.** Przenie- sieni: podpułkownik Edward Karesz z 8 p. p. do 22 p. p.; majorowie: Eryk Czermak z 16 p. p., do 25 p. p., Rudolf Geramb z 13 p. p. do 32 p. p., Emil Stangl z 37 p. p. do 16 p. p. i Fryderyk Pabst z 3 p. p. do 5 p. p.

— **Krajowy konkurs dramatyczny.** Komisya powołana do rozstrzygnięcia krajowe- go polskiego konkursu dramatycznego uchwali- ła wszystkimi głosami przeciw jed- nemu nie przyznać żadnemu z nade- słanych na konkurs 80 utworów na- grody, ponieważ żaden z utworów nie posiada wyższej wartości dla sceny.

Natomiast uznała komisya jednogło- śnie pierwszorzędną wartość poe- tyczną utworu p. t.: „W mrokaeh zło- tego pałacu“, który nie odpowiada jednak warunkom konkursu dramatycznego. Wśród nadeślanych utworów wyróżnił się najbardziej dla zalet scenicznych utwor, p. t.: „Na wy- mówie“.

Komisya uchwaliła rozpisanie nowe- go konkursu z terminem po koniec roku 1907 tak na utwory z zakresu powa- żnej komedyi i dramatu, jak też na utwory sce- niczne dla amatorskich teatrów włościańskich.

Tyle słów urzędowego komunikatu. W tych dniach ogłosimy obszerniejsze sprawozda- nie z obrad komisji i podamy obszerniejszą ocenę kilku wybitniejszych utworów.

— **Izba handlowa i przemysłowa** od- będzie posiedzenie w poniedziałek, dnia 29 b. m., o godz. 5 po południu.

— **(K) Zasiłki dla stowarzyszeń aka- demickich.** W budżecie krajowym na r. 1907 wyznaczył Sejm do rozporządzalności Wydziału krajowego kwotę 3800 kor. na zasiłki dla stowarzyszeń akademickich. Z ryczałtu tego otrzy- mały jednorazowe zasiłki następujące stowarzy- szenia: Czytelnia akademicka we Lwowie 500 kor.; Bratnia pomoc na Uniwersytecie we Lwo- wie 300 kor.; Bratnia pomoc na Uniwersytecie we Lwowie na kuchnię 200 kor.; Bratnia po- pomoc na Uniwersytecie we Lwowie na Dom akademicki 200 kor.; Biblioteka słuchaczy prawa we Lwowie 150 kor.; Bratnia pomoc słucha- czów weterynaryi we Lwowie 100 kor.; Bratnia pomoc na Politechnice we Lwowie 300 kor.; Bratnia pomoc na Politechnice we Lwowie na dom techniki 200 kor.; Towarzystwo wzaje- mej pomocy słuchaczy Politechniki we Lwo- wie 600 kor.; Towarzystwo ruskich słuchaczy Politechniki „Osnowa“ we Lwowie 200 kor.; Wza- jemna pomoc słuchaczy Uniwersytetu Jagiel- lońskiego w Krakowie 300 kor.; Biblioteka słu- chaczy prawa w Krakowie 100 kor.; Biblio- teka słuchaczy medycyny w Krakowie 100 kor.; Czytelnia akademicka im. Mickiewicza w Krakowie 100 kor.; Bratnia pomoc słuchaczy Akademii sztuk pięknych w Krakowie 100 kor.

— **(K) Zasiłki dla stowarzyszeń rze- mieślniczych.** W budżecie krajowym na rok 1907 uchwalil Sejm do rozporządzalności Wy- działu krajowego kwotę 3000 K. na zasiłki dla stowarzyszeń rzemieślniczych we Lwowie i na prowincyi. Z ryczałtu tego otrzymały jednoraz- owe zasiłki następujące stowarzyszenia rze- mieślnicze: „Przyjaźń“ we Lwowie 400 K.; To- warzystwo im. Kilińskiego we Lwowie 100 K.; „Skała“ we Lwowie 200 K.; „Jad Charuzim“ (żydowski) we Lwowie 100 K.; „Gwiazda“ we Lwowie 200 K.; ruska „Zorya“ we Lwowie 250 K.; „Gwiazda“ w Krakowie 150 K.; „Gwia- zda“ w Drohobyczu 100 K.; „Gwiazda“ w Samborze 100 K.; „Gwiazda“ w Jarosławiu 100 K.; „Gwiazda“ w Brodach 100 K.; „Gwia- zda“ w Rzeszowie 100 K.; „Gwiazda“ w Sta- nisławowie 100 K.; „Gwiazda“ w Tarnowie 100 K.; „Ojczyzna“ w Tarnowie 100 K.; „Pra- ca“ w Tarnowie 100 K.; „Przyjaźń“ w Lima- nowej 50 K.; „Gwiazda“ w Gródku 50 K.; Towarzystwo im. Kościuszki w Przemyśle 50 K.

— **Sprawa nadużyć w rzeźni miej- skiej** z powodu wydawania rzeźnikom mięsa wieprzowego, dotkniętego wagrami, znalazł swój epilog przed kratkami sądowemi. Oto — jak donoszą dzienniki lwowskie — w tutejszym sądzie krajowym karnym toczy się ma śledztwo o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej przeci- w tym trzem weterynarzom miejskim, którzy z kasy asekuracyjnej rzeźników pobierali za czynności pozaurzędowe, pozostające w ścisłym związku z wagrowaniem mięsem, osobne wynagrodzenie.

— **Cyrk we Lwowie.** Przedsiębiorca cyrkowy p. Koschke, który ze swoją trupą ba- wił we Lwowie przed kilkoma laty, pragnie w bieżącym roku zjechać tu na lato, udał się przeto do gminy o wydzierżawienie mu placu Solskich począwszy od 15 lipca na kilka mie- sięcy, za opłatą 1000 koron miesięcznie, prócz przypadającego na rzecz ubogich podatku od widowisk i jednego przedstawienia, z którego cały dochód czysty przypadłby funduszowi ubo- gich. Magistrat uchwalil przedstawić Radzie miejskiej wniosek przychylny, z tem jednak ograniczeniem, by cyrk Koschkego nie bawił tu dłużej jak przez dwa miesiące.

— **Nowa ozdoba Lwowa.** Na rogu pla- cu Maryackiego i ul. Kopernika mieści się du- ża kamienica dwupiętrowa, należąca do dr. Stroynowskiego. Właściciel postanowił ją zb- rzężyć a w jej miejsce wnieść okazały gmach o czterech piętrach. Jednakże dotąd obowiązująca ustawa budowlana dopuszcza tylko budowę do- mów trzypiętrowych. Wczoraj sprawę tę, na podstawie podania dr. Stroynowskiego, rozpa- trywał pod względem zasadniczym magistrat i uchwalil przedłożyć rzecz do rozstrzygnięcia Radzie miejskiej z tem, że ze swej strony nie sprzeciwia się zezwoleniu na budowę gmachu czteropiętrowego w tem miejscu, gdyż wolna przestrzeń tak od ul. Karola Ludwika jak i pla- cu Maryackiego jest tak obszerna, że gmach projektowany nie uszczupli potrzebnego światła. Magistrat wziął też pod uwagę fakt, iż w pro- jekcie nowej ustawy budowlanej zniesione jest ograniczenie obecne, tak, że po uchwaleniu pro- jektu będzie wogóle we Lwowie wolno budo- wać domy cztero- i więcej piętrowe.

— **„Lutnia“** odsłupia w czasie nabo- żeństwa za duszę s. p. Michała Michalskiego, które odbędzie się staraniem grona urzędników magistratu, Mszę Verhulsta na chr. męski, gło- sy solowe, organy i orkiestrę, a to po raz pierw- szy w całości, bez żadnych skróceń. Dzieło to zostało na nowo wystudyowane.

— **Nabożeństwo żałobne.** Za spokój duszy s. p. Zdzisławowej Marchwickiej, długo- letniej przewodniczącej Stowarzyszenia „Pracy kobiet“ we Lwowie, odprawioną zostanie Msza św. w kościele katedralnym, we wtorek, 30 b. m., o godzinie 12 w południe, na którą zarząd Stowarzyszenia wszystkich swych członków za- prasza.

— **Towarzystwo wzajemnych ubez- pieczeń urzędników prywatnych.** Dziś przed południem odbyło się drugie jawne posiedzenie

zgrupowania delegatów Towarzystwa wzaje- mych ubezpieczeń urzędników prywatnych. Spra- wozdanie z tego posiedzenia z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do następe- go numeru.

— **Z „Sokoła“.** Nauka ćwiczeń zawo- dniczych wyższego i niższego stopnia odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6—7 wieczorem w gmachu Macierzy, po- cząwszy od dnia 29 b. m. Przy tej sposobno- ści przypomina się, że nauka gimnastyki dla członków odbywa się oprócz godzin dotychcza- sowych w poniedziałki, środy i piątki od go- dziny 7—8, także w tych samych dniach od godziny 8:30 do 9:30 wieczorem.

— **„Skała“** lwowska urządza jutro, w w niedzielę wieczornię dla członków i ich ro- dzin. Początek o godz. 7:30 wieczorem.

— **Publiczne posiedzenie krakow- skiej Akademii Umiejętności** odbędzie się dnia 7 maja o godzinie 11 przed południem. Odczyt wygłosi prof. dr. Leon Marchlewski pod tytułem: „Chemica jako czynnik nowoczesnego rozwoju ekonomicznego“.

— **Zgubiono:** książeczkę galic. Kasy oszczędności na 60 kor., wystawioną na imię Simy Landau.

— **Kronika policyjna.** Wczoraj w noey dostali się jacyś złodzieje po wyłamaniu desek w parkanie na podwórzu fabryki mydeł p. Ar- tura Friedricha przy ul. św. Marcina i skradli z magazynu fabrycznego 400 kg. mydła.

P. Filip Hoffmann, kupiec, domość poli- cyi, że służąca jego Katarzyna Kolczyńska, zbiegła ze służby, dopuściwszy się kradzieży rozmaitych rzeczy.

W realności przy ul. Snopkowskiej l. 23 rozbito wczoraj w noey komórkę p. Józefy Szin- dlerowej i skradziono kilkanaście kur i ręczną walizkę skórzaną.

W ulicy Objazdowej przytrzymano wzo- raj nad ranem dwóch notowanych złodziei: Adama Müllera i Jana Fiałkowskiego, powra- cających z wyprawy nocej.

Z balustrady ganku realności przy ulicy Kazimierzowskiej l. 13 skradziono kupcowi p. Emilowi Sehwarzfeldowi złoty chodnik, długo- ści 15 metrów.

Ze strychu realności przy ul. Żulińskiego l. 6 skradziono p. Adamowi Lenkiewiczowi zna- czną ilość bielizny, znaczonej literami M. L., J. L. i M. B.

W hotelu francuskim skradziono p. Leo- nowi Katzowi ubranie marynarkowe, wartości 70 kor.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwo- wie Ewelina Dorozewska; Michał Raczynski, w 43 r. życia;

— w Krakowie Stanisław Rzewuski, w 67 r. życia; Władysław Jaruntowski, właściciel dóbr Twierdza; dr. Feliks Gastan, długolet- ni asystent prof. dr. Bujwida, w 37 r. życia; Stanisława Pachulska, właścicielka fabryki sztucznych kwiatków, w 84 r. życia;

— W Zakopanem Dyonizy Bek, bibliotekarz Biblioteki publicznej w Zakopanem, b. redaktor *Przeglądu Zakopiańskiego*.

— **Zjazd polskich leśników** odbędzie się w Krakowie w czasie od 18 do 21 sierpnia b. r. Zjazd poświęcony będzie z wycieczką do lasów krzeszowieckich, na którą JE. P. Namie- stnik Andrzej hr. Potocki, właściciel tych la- sów, udzielił pozwolenia.

— **Strejk.** W Krakowie wybuchł strejk 30 robotników w fabrykach pularesów i lusterek Rakowera i Frenkla.

— **Zamach samobójczy.** W Krakowie usiłowała wczoraj otruć się, zażywszy znaczną dawkę fosforu, 24-letnia Anna Weisłowa, żona 76-letniego poborcy akcyzowego. Desperatkę odwieziono do kliniki chorób wewnętrznych.

— **Towarzystwo Tatrzańskie** odbędzie walne zgromadzenie w sobotę, dnia 4 maja b. r., o godzinie 4 po południu w sali gabinetu geologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **W sprawie zniknięcia znanego chirurga Mosetiga** — jak telegrafują z Wie- dnia — wykluczają zupełnie samobójstwo. Mo- setig cierpiał na zwężenie arteryi i popadł w omdlenie. Świadczenie widzieli go nad brze- giem Dunaju, jak mokną chusteczką pocierał czoło, prawdopodobnie więc przy maczaniu chu- stki wpadł do Dunaju i utonął. Mosetig liczył już siedmudziesiąt rok życia. W kołach przy- jaciół uważają samobójstwo za niemożliwe.

— **Ohydna zbrodnia.** Z Grazu dono- szą: W pobliskim lesie znaleziono wczoraj stra- sznie zmasakrowane zwłoki 50-letniej wieśniac- czki. Wkrótce aresztowano pewnego robotnika, podejrzanego o popełnienie tej zbrodni. — Stan- zwłok dowodzi, że na zamordowanej popełniono zbrodnię seksualną.

— **Opodatkowanie obcych wód mi- neralnych na Węgrzech.** Jak dzienniki węg- ierskie donoszą, prezes gabinetu Wekerle jako minister skarbu zawiadomil Związek balneolo- giczny, że uważa za dopuszczalne, aby gminy nakładały, począwszy od przyszłego roku, po- datek konsumcyjny na zagraniczne wody mine- ralne.

— **Falszerze monet.** W Berlinie uwię- ziono onegdaj szwaczkę Różę Werkmeister, któ- ra puszczała w obieg fałszywe banknoty au- stryackie. Jest ona agentką węgierskiej bandy

falszerzy, która w Wiedniu i Budapeszcie puściła w obieg banknoty 50-koronowe i którą niedawno uwieziono. Warstat falszerzy odkryto w Pięciokościolach w domu Werkmeisterowej, która następnie zbiegła do Berlina.

Kronika prowincjonalna.

§ **Pożar.** W Wilkowicach koło Białej wybuchł onegdaj pożar w domu młynarza Jakubca i zniszczył wszystkie budynki gospodarskie. W płomieniach zginęło 110 owiec, znajdujących się w stajni, a należących do kilku właścicieli.

§ **Aresztowanie szajki bandytów.** Z Rzeszowa donoszą do pism krakowskich: Onegdaj odstawiono do aresztów tu-tejszego sądu obwodowego bandę bandytów, aresztowanych na stacyi w Sędziszowie, w drodze do Kolbuszowej, gdzie zamierzali obrabować rodzinę Abrahama Ecksteina. Plan mordowania rabunkowego uknuty został z przebiegłością i tylko przypadkowo zawdzięcza rodzinna Ecksteinów ocalenie życia i mienia. Historia tej zbrodni przedstawia się niezwykle zajmująco, nie brak w niej momentów, spotykanych w romansach kryminalnych. Przed kilku tygodniami sprowadził Eckstein ze Lwowa mamkę do dziecka. Zachowanie tej służącej budziło pewne podejrzenia, bo prowadziła ona bardzo rozległą korespondencję. Przyjmowanie i ekspedycja listów była na porządku dziennym. Przed kilku dniami spotkał p. Eckstein chłopca, który z jej polecenia niósł list do skrzynki pocztowej. List odebrał pod pretekstem, że sam to załatwi, a otworzywszy go, dowiedział się, że mamka pozostaje w zмовie z szajką rabusiów, mieszkających we Lwowie, i że planują oni zamach morderczy na rodzinę Ecksteinów w celach rabunkowych.

Zbrodnię miano popełnić w czasie nieobecności ojca rodziny, który w najbliższych dniach miał wyjechać do Rzeszowa. Eckstein zawiadomił natychmiast o treści listu starostwo. Celem schwytania niebezpiecznych opryszków postanowiono na razie nie zdradzać wobec mamki najmniejszej nieufności, list zaś ekspedowano pod wskazanym adresem. Dla wprowadzenia w błąd zbrodniarzy, zapowiedział Eckstein w domu, że stosownie do powziętego zamiaru, wybiera się z Kolbuszowej na kilka dni. W tym samym dniu wysłała mamka znowu list do Lwowa, w którym zachęca adresatów do pospiechu, zapewnia, że wszystko przygotowane, komunikuje dzień wyjazdu Ecksteina i prosi o telegraficzną wiadomość. Rzeczywiście w dniu krytycznym nadeszła depesza, opiewająca stosownie do umowy: „Dziecko chore“.

Pod wieczór obstawiono dom wojskiem, a na stacyi sędziszowska (tą drogą mieli w myśl umowy przybyć sprzymierzeńcy mamki), odkomenderowano żandarmeryę. Rzeczywiście umówionym pociągami przybyło dwóch, elegancko ubranych panów. Zainterpelowani przez żandarmów żąd przybywają, odpowiedzieli, że ze Lwowa. Podejrzanych na miejsce aresztowano. Dalsi czterej spółnie przybyli stosownie do umowy, następnym pociągiem. I tych żandarmerya przychwyciła. Tymczasem w domu p. Ecksteina aresztowano mamkę i przedsięwzięto rewizję jej ruchomości, znajdując przy tej sposobności w jej kuferku wielką ilość arszeniku. Oprócz tego znaleziono przy aresztowanych brzoń palną i sieczną.

§ **Skrytobójcze morderstwo rabunkowe.** Z Kołomyi donoszą: Onegdaj znaleziono tu rano w pobliżu wojskowego magazynu powiantowego zwłoki handlarza Herza Selzera krwią zbrozone, z kilku ranami kłutymi na głowie. Usta miał zatkać własną bielizną, a kieszonki wyjęte, to też nie ulega wątpliwości, że śmierć zadano mu gwałtowną i z rozmysłem. Dnia poprzedniego wieczorem pił wódkę w szynku pobliskim z frajtrzem prowiantowym Janem Hoffmannem, któremu jakiś przedmiot sprzedał, a ponieważ rany zadane były najwidoczniej szabłą, skierowano dochodzenia przeciw temu ostatniemu. Okazało się też wkrótce, że Hoffmann zamordował go i obrabował, a całe żniwo krwawe wynosiło 8 koron! Ofiara mordu pozostawiła żonę i dwoje dzieci.

Kronika zagraniczna.

* **Kawiarze i restauratorowie** paryscy oświadczyli się 199 głosami przeciw 4, przeciwko propozycyji rządowej, aby zażegnanie strejku kelnerów pozostawić polubownemu rozstrzygnięciu sędziego pokoju.

* **Wzrost pijaństwa w Rosyi.** W lutym b. r. w całym państwie rosyjskim sprzedano rządowej wódki 7,403,955 wiader, t. j. o 1,270,947 wiader więcej (!) niż w lutym r. 1906. W czasie od 1 stycznia do 1 marca b. r. sprzedano wódki 14,681,188 wiader, t. j. o 552,342 wiader więcej, niż w odpowiednim okresie czasu r. 1906. Dochód ze sprzedaży wódki w lutym b. r. wynosił 60,182,161 rubli o 10,338,961 rubli więcej, niż w lutym r. z.) W pierwszych zaś dwóch miesiącach roku b. 119,334,903 rubli, (t. j. o 5,253,261 rubli więcej, niż w r. z.)

* **Niema dżumy w Kartagenie.** Rząd hiszpański zaprzecza doniesienie dzienników o wybuchu dżumy w Kartagenie.

* **Dżuma w Indyach.** W angielskiej Izbie gmin zawiadomił sekretarz stanu, że od grudnia z. r. do końca marca b. r. zmarło w Indyach na dżumę 327,000 osób, mianowicie w styczniu 58,000, lutym 98,000, w marcu 171,000.

* **Straszny głód w Chinach.** Głód w Szangaju dochodzi do ostatecznych granic. Wicegubernator, dziękując za odebraną w sumie 20 milionów franków pomocy, podaje, że 10 milionów ludzi cierpi nieustępnym głodem, 3 miliony zaś są w stanie ostatecznej rozpaczki. Członkowie komitetu ratunkowego znajdują walające się wszędzie zwłoki o twarzach wodnistobrzmiałych, zielonych lub czarnych. Całe rodziny leżą martwe pokotem w wnętrzu domów. Gościńce i drogi pełne trupów. Dziennie ginie z głodu po 5000 osób. Ludzie pożywają wprost z pola zbiory i zjadają je w stanie surowym. Wśród poszukiwań za żywnością powstają groźne rozruchy. Coraz częstsze są wypadki ludobójstwa. Otwierają nawet groby i zjadają trupy. Rodzice sprzedają swe dzieci za żywność. Dla zażegnania klęski potrzeba 50 milionów, których niema w całym Chinach.

Sztuka fotografowania się.

Sztuka fotografowania się polega na tym samym artyzynie, co u. p. dar pięknego, harmonijnego ubierania się. Wymaga ona wiele poczucia dobrego smaku, wrodzonej wytworności, którą nabyć trudno.

W miastach wielkich, gdzie pierwszorzędny fotograf jest czasem artystą i mistrzem swego zawodu, osoba zamierzająca się fotografować otrzymuje wszystkie potrzebne informacje w zakładzie.

Paryski „Reutlinger“, nadworny fotograf piękności obu półkuli ziemskich, najwybitniejszych śpiewaczek, aktorek, arystokracji i plutokracji, odbywa najpierw długą i poważną konferencję z klientką. Cały sztab jego pomocników bada szczegółowo nadobną jej postać w różnych pozach i oświetleniach, wydaje wreszcie po naradzie wyrok kiedy nastąpić może pierwsze zdjęcie, jaka będzie fryzura, jakiego koloru i kroju powinna być suknia!

Dla klientek, należących do „szarego tłum“, chociażby nawet złożyły przepisana opłatę 200 fk. za tuzin fotografii niema najszybszej miejsca u „Reutlingera“, który nie lubi dawać „byle komu“ patentu na piękność europejską, podziwianą później przez cały świat w bajecznych albumach jego zakładu.

Cóż jednak pocnie dama pozbawiona mistrzowskich wskazówek wytrawnych fotografów-artystów w Paryżu, Londynie, lub Wiedniu? Sama musi pamiętać o tem, co decyduje o udaniu się zdjęcia, które powinno być nietylko wiernem powtórzeniem postaci, lecz także i odbiciem charakteru, usposobienia, temperamentu!

Ważną rolę odgrywa tutaj poza. Z biegiem lat uległy wymagania, idące w tym kierunku, wielkiej zmianie. Ktokolwiek zna np. słynny portret Goethego, malowany przez Tischbeina w Rzymie na tle ruin Pałatynu, lub podobiznę Juliusza Słowackiego na stopkach Wenzuwsza, tego podziw nie wyjdzie poza granice pewnego wrażenia, związanego ściśle z osobą sportretowaną, nikt jednak nie zechce stanąć przed aparatem fotograficznym w takiej pozie, jaka u ludzi współczesnych uchodzić musi za śmieszność.

Podobnej ewolucyji uległy zdjęcia grup, sprawiające dawniej wrażenie fotografii marynetek sztywnych i martwych, które ożywiły się znowu, nabierając już teraz znamion jakiejś akcyi, podkreślającej indywidualizm każdej postaci z osobna.

Fotografia nie będzie nigdy wierna, jeżeli osoba fotografująca się nie przystosuje swego zewnętrznego wyglądu do fachowych zasad nauki o barwach.

Brunetki pamiętają mnszą o tem, że ciemny kolor włosów i ócz tworzy kontrast silny z cerą twarzy. Trzeba go więc stonować słabszym oświetleniem i strojem odpowiednim.

U blondynek zaś zlewają się jasne barwy włosów, ócz, cery, w jedną całość, która może być monotonna, jeżeli nie przeciwstawi się jej refleksów sukni ciemnej, tworzącej niejako tło dla delikatnej urody jasnowłosych piękności.

W wyborze sukien należy być także bardzo ostrożnym.

Kolor biały tworzy na fotografii plamę jasną, szarą, czarny zmienia się na szary, ciemno purpurowy, czerwony, pomarańczowy, ciemno-żółty występuje w rozmaitych ciemnych odcieniach od intensywniej czerni do barwy szarej.

Natomiast przedstawiają się na fotografii kolory żółto-zielone, zielone, zielono-niebieskie, fioletowe i ciemno-szare, jako plamy jasno-szare.

Ztąd też odradzają blondynkom ubierać się do fotografii w stroje jasno-niebieski lub fioletowy, podobizna ich bowiem wskaże szarą twarz na jasnem tle sukni.

Z tych kilku wskazówek wynika, że sztuka fotografowania się, jak u wstępu zaznaczyliśmy, istotnie nie jest łatwą. Tem większą wdzięczność należy się nauce, która profanowi i w tym wypadku przychodzi z pomocą.

— **Szkola kroju.** Dyplomowana mistrzyni Akademii paryskiej, właścicielka pierwszorzędnej pracowni i szkoły kroju w Warszawie, pragnąc zaradzić brakowi należyte w tym kierunku wykształconych osób, otwiera z dniem 1 maja systematyczną szkołę kroju i szycia przy ul. Adama Asnyka 1. 7 II. p.

Kierunek szkoły obejmie kilkoletnią kierowniczką Akademii paryskiej. Zapisy codziennie. Michalina Kozłowska z Warszawy.

— **Znana zaszczytnie firma Michalina Kozłowskiej,** pierwszorzędna pracownia sukien damskich we Lwowie i w Warszawie, zaopatrzyła pracownię swoją w duży wybór nowości sezonowych. Pracownice sprowadzone z Warszawy dają możliwość zadowolenia najwybredniejszej klienteli. Michalina Kozłowska z Warszawy, ul. Adama Asnyka 1. 7 II. p.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Królówiec-Jaszczur“, baśń muzyczna w trzech odsłonach (4 zmiany). Tekst i muzyka Bolesława Racyńskiego. Przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej 24 kwietnia b. r.).

(II). Zastanowił się dzisiaj musimy nad muzyką częścią baśni p. Racyńskiego. Przypuszczenie, wyrzeczony przed premierą, a oparte na dotychczasowych kompozycjach młodego muzyka nie zawiodło nas. Pan Racyński poszedł dalej w wytkniętym w nich kierunku i stworzył dzieło nowe, oryginalne i świeże ogromnie pod każdym względem.

Przyodzianie ludowej baśni w szaty operowe było zadaniem wdzięcznym, ale i niemiętnym. Wzórów do naśladowania nie miał kompozytor żadnych. I tem lepiej! Dotychczas bowiem nieliczni tylko muzycy polscy czynili próby w tym kierunku, nie uwiecznione jednak żadnym konkretniejszym rezultatem. Próby te polegały na tem, że pisano na motywach ludowych, czerpanych zazwyczaj z istniejących zbiorów, harmonizowano na ludową modłę, a niekiedy nawet i instrumentowane wypuszczano w świat. Jako tako udawało się z harmonizacją ludową, która u wielu istotnie jest trafną i dobrze odezta. Gorzej było jednak z instrumentowaniem. Dobrej instrumentacyi z zachowaniem wszystkich charakterystycznych cech ludowych, a niepozbawionej przytem artystycznego polotu nie spotykamy dotychczas. Istniejące są to raczej wykoszlawione i nieudane naśladownictwa niewiele mające rysów wspólnych z prawdziwą muzyką wiejską. Do wyraźniejszych owoców, z wyjątkiem pieśnianej formy, nie doprowadzono jeszcze.

Prawdziwy typ artystyczny ludowej polskiej opery tworzy dopiero p. Racyński. „Królówiec-Jaszczur“ jest właśnie pierwszą próbą, udatnym niezmiernie zawiązkiem, z którego niewątpliwie wyłoni się wkrótce prawdziwy polski dramat muzyczny ludowy.

Starania swe rozpoczął p. Racyński od orkiestry w pierwszym rzędzie, słusznie na nią kładąc nacisk silny. Składem swoim obecnie oddaje dobrze i wiernie oryginalny koloryt wiejskiej kapeli z zachowaniem wszystkich jej cech charakterystycznych. Orkiestra w „Królówiecu-Jaszczurze“ złożona jest z kwintetu smyczkowego, oboju, klarnetu, fagotu, dwóch waltorni i tympanu. Jak widzimy, skład jej skromny ale dobrany umiejętnie, wystarcza najzupełniej do tego nowego typu opery polskiej. A trzeba dodać, że p. Racyński operuje nim doskonale, znajdując wszystkie oddźwięki od rzewnych i sentymentalnych nastrojów poczawszy, aż do momentów dramatycznych, którym nie brak siły, ani akcentów wyrazistych. Wrażenia pustki, próżni w tej orkiestrze nie uczuwa się prawie nigdy. Ustępy powierzone nawet dwóm instrumentom przez umiejętnie ich dobranie dają efekty żywe i barwne.

Dalszą zaletą muzyki p. Racyńskiego jest to, że nie pisze on na motywach wybieranych ze zbiorów, ale istotnie tworzy w duchu i tonie ludowo-wiejskim. Obok zachowanej wiernie tej specyficznej rytmiki, kolorytu i naturalności w melodycznych krokach, myśl p. R. opiera się także silnie na harmonizacyi artystycznie odzwierciedlającej swojskie nastroje ludowe, w dźwiękach rodzinnych. Jedną melodyą w drugą w operze p. Racyńskiego jest wybitnie naszą, polską. Wszystko zaś jest istotnie jakby żywe w wyrwane z duszy naszego ludu i serca bijącego tem samem swojskiem tętnem.

W budowie dzieła p. R. ma wszystkie cechy artystycznej opery nowoczesnej. A więc koloryt jednolity, zwarty, a mimo to żywy i barwny, operowanie motywami, które logicznie przewijają się przez utwór cały. Już zaraz we wstępnej przygrywie występuje świetny motyw pokutującego w studni królówieca. Słyszymy go parokrotnie i później (odsłona druga i czwarta) przywiązanego zawsze do każdorazowego pojawienia się tej postaci. Podobnie motyw wianka.

Są w baśni p. R. i ustępy zamknięte, śpiewki nucone przez osoby występujące. Jest ładne opowiadanie matki (odsł. I.), rzewna jej kołysanka (odsł. II.) wdzięczny mazurek najstarszej z córek i parę innych miłych ogromnie momentów. Nie brak, jak już wspomnieliśmy, ustępów dramatycznych. Obfituje w nie odsłona ostatnia szczególnie (rozмова cała królówieca z Najmłodszą przechodząca miejscami w dwuspiew) przeprowadzona jest efektownie i silnie. Podobnie pełne żałości pożegnanie królówieca rzucającego się w studnię na śmierć niechybną. Scena ta przy całej swej naturalności czyni wrażenie istotnie ogromnie silne, gdyż nie ma nie wspólnego z tak często spotykaną „teatralnością“ przy tego rodzaju finałach. Efekt podnosi w znacznym stopniu i to, że i kompozytor urywa silnym akordem bieg myśli, nie bawiąc się weale w dalsze zbyteczne robienie tragiczności.

W notatce, zamieszczonej bezpośrednio po premierze zaznaczyłem, że pojawienie się dzieła p. R. będzie niewątpliwym przełomem w dzisiejszej polskiej twórczości muzycznej. Bo i słusznie, pocóż szukać mamy wiatru w polu, kiedy tak blisko jesteśmy źródła, polskiej prawdziwie artystycznej opery ludowej.

Wykonanie nowości było staranne. Odnosi się to do wykonawców solowych partyj (pp. Ludwig, Hendrichówna, Kasprowiecowa, Markówna i Brzozowska) i orkiestry pod kierunkiem p. Ribery. Grała ona z animuszem i zacięciem naturalnem.

Jedynie *mise en scène* było niedbałe i z widoczną obojętnością traktowane. A rzeczy tego pokroju, utwory bajkowe, właśnie powinny być podane z całym przepechem, jeżeli mają odpowiednio wywrzeć wrażenie.

D. Baranowski.

Operetka. W roli de Rosillona wystąpił wczoraj w „Wesołej wdówie“ p. Sulikowski. Sympatyczny śpiewak wyglądał bardzo estetycznie, a śpiewał jak zwykle, ładnie i muzykalnie, z tą dystynkcyą, która go nigdy nie opuszcza. W akcie drugim oklaskiwano p. Sulikowskiego przy otwartej scenie. Również pp. Schupp, Sulnicki, Lelewicz i Kasprowiecowa oklaskiwani byli szczerze. (db.)

Marya Konopnicka. „Głosy Cizy“. Warszawa. Gebethner i Wolff.

(10) **Jaka to wielka ulga dla serca** ludzkiego, zmęczonego smutkiem, wiecznie powtarzającą się w okół pieśnią zawodów gorczy i niewiary, wycpać przy tak czystem, tak ożywczem zdroju poezyi, jaki płynie z twórczości Konopnickiej.

Każde jej odezwanie się do współbraci, do tych rzesz łaknących pociechy jej słów, jest jako jeden wielki hymn mocy, nadziei, siły...

Dusza Konopnickiej nigdy nie wąpi, nie opuszcza swych skrzydeł, zrywając się zawsze do podniebnych tylko wlotów, kiedy zorza płomieni się radośnie, zorza miłości i wiary....

... Błogosławione te orły, te hoże,
U których skrzydła duch wisi narodu,
Iżby go niosły pod słońce i zorze
W godzinny wschodni...
Błogosławiony pęd ich i ich loty,
W świat jutra złoty!

Takim przemawiając głosem, Konopnicka staje się wychowawczynią naszą. Poematy jej, pisane bez patosu, z niezwykłą a ujmującą prostotą, są ostatnim nienal wyrazem tej sztuki. Wiersz autorki „Głosów Cizy“, bogaty, jedyny, harmonijny, podobny jest do strun harfy, która wygrywa każdą melodyę, jak pieśń zwycięską, budzącą ochęć rozgłosu i trwałości...

Konopnicka rozumie także przedziwne poślanictwo, jakie dane jest duchem twórczym Polski.

Uderzam w ciebie, duchu mój,
Jak Mojżesz w głąz...
Uderzam w ciebie, duchu mój,
Niech żywej prawdy twojej zdroj
Wytryśnie wraz!

pisze ona w ostatnim swoim zbiorze. Ten prawdy, nadziei i wiary zdroj był zawsze krynicą jej natchnień. Z niej to wyczerpała Konopnicka możliwość objęcia miłością całego narodu, zdolność wyzbycia się cierpienia i bólów własnych, składanych zawsze ofiarnie na ołtarzu ogólnoludzkiej troski i uczuć.

Konopnicka nie tworzyła nigdy dla siebie, dla sztuki, lecz dla drugich. Na rezygnacyę, na uległość dla ślepej mody literackiej melancholij i zwątpień nie było w jej duszy miejsca. I ona też jedna, poetka narodu, miała prawo napisać w „Głosach Cizy“ takie oto poślanie tym, którzy są jej towarzyszymi pracy na niwie publicznej:

... Gdy płacząc, śmiejąc się z braćmi,
Na obec puszczaś się harce,
Lada pastuszę cię zaćmi
Na prostej grając fujarcie.
Gdy śpiewać będziesz dla braci,
Swojsko im śpiewaj i jasno.
Pieśń, jeśli krzepić ma duszę,
Jak duszę — trzeba mieć własną!

»**Polnische Post**« nr. 17 (Wiedeń). Na czele numeru list otwarty dr. Stanisława Strońskiego z Paryża do Björnsona. Młody uczonego polski wykazuje zupełną nieznajomość historii polskiej i charakteru narodowego polskiego u Björnsona. Artykuł drugi o języku wykładowym na Uniwersytecie lwowskim rozpatruje gruntownie kwestyję i wykazuje prawa języka polskiego na Wszechnicy lwowskiej. List krakowski daje obraz gospodarki miejskiej na podstawie cyfr budżetu. Dział ekonomiczny traktuje o bilansie Towarzystwa kolei Państwowej i kolei Południowej. Prócz zwykłych rubryk w odcinku nowela Sienkiewicza: „Na Olympie“, tłumaczenie p. Eryka Wiktora Korna.

Ks. Arcybiskup Teodorowicz ogłosił drukiem uwagi swoje p. t. „Wobec zbliżających się wyborów w Galicyi“. Rozprawka ta tworzy VII. zeszyt wydawnictwa: „Brozury o chwili obecnej“.

Tadeusz Nalepiński. „On idzie“. Rzecz o Królu-Duchu Rossyi. Kraków. 1907. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki.

(z. s.) Pomiędzy liryczno-mistycznym prologiem, pisany prozą poetyczną, a podobnym epilogiem, wyrażającym osobiste uczucie i wiarę autora wobec ducha rewolucyi rossyjskiej, nakreślił młody krytyk bardzo interesujący zarys piśmiennictwa w Rossyi, jakkolwiek w rozpoczynającym dziele wstępnie zapewnia, że „książka jego nie jest studjum literackim“. Nie jest niem względnie tylko, o ile p. Tadeusz Nalepiński nie chce oceniać literatury rossyjskiej XIX. wieku z artystycznego punktu widzenia, a przygląda się jej jedynie, jak zwierciadłu zbiorowej duszy rossyjskiej, odbijającemu przedziwne wszystkie po sobie następujące ewolucje idei wnościowości, na tle nihilistycznej tęsknoty (toski), której źródłem „przeżycie“, a „samozniszczenie“ nieświadomym celem, „jedyńm możliwym kresem dla uczucia, co z pustki wewnętrznej wyrosło“. Żeby tę charakterystyczną cechą uwidatnić w jej historycznym rozwoju, badał autor sumiennie rossyjską literaturę duchowego i politycznego wyswobodzenia, od Radiszczewa do Andrejewa, a poznawszy prawdopodobnie również i równocześnie lud rossyjski z bliska, uzupełnił wszelkie jej niedomowienia poglądem własnym, opartym na owem ostatnim poznaniu. Pogląd jego, pomimo poetycznego zolbrzymienia znamion i objawów, wydaje się nam bardzo bystry i z wielu względów prawdziwy. W nihilizmie geniuszu Dostojewskiego, stojącego jeszcze „na przelęczy dwóch mocarstw: Chrystusa i Antychrysta“ widzi on „wywołanie z cieni wieków“ Króla-Ducha Rossyi, który w najnowszym utworze Andrejewa („Sawwa“) nie ma nie wspólnego z Bogiem, bo królestwo boskie się skończyło, a nastąpi po niem królestwo nadchodzące już Człowieka. Tym „idącym“ człowiekiem, o „biegunowo przeciwnem Zachodowi poselstwie“, to lud rossyjski „z potężną maczugą Ilij Muromca w dłoni; lud odwieczny anarchista, czy w nędzy najroszniej, czy w niewoli zawsze jednak wolny“. W całej pięknej i niespolitej pracy p. Tadeusza Nalepińskiego dziwi nas tylko użycie sercom naszym nazwy „Króla-Ducha“, nadanej przez niego Sile, nie posiadającej, równie w literaturze rossyjskiej (choć często wielkiej i genialnej), jak w ogólnej, zbiorowej fizyonomii zbliżającego się obecnie rossyjskiego człowieka nie prawie z duchowego dostojństwa, jakie z nazwą powyższą wiążemy.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego; pierwszy gościnny występ Haricée Darclée, primadonna opery „La Scala“ w Medyolanie i występ gościnny Aug. Dianni.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz trzynasty „Moralność pani Dulskiej“.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz dziesiąty „Wesoła wdówka“.

W poniedziałek „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego, drugi i ostatni gościnny występ Haricée Darclée i występ gościnny Aug. Dianni.

We wtorek po raz pierwszy „Juliusz Cezar“, tragedia w 5 aktach Szekspira, z p. Sosnowskim w roli tytułowej. Nowa wystawa.

We środę, po raz drugi „Juliusz Cezar“. We czwartek, po raz trzeci „Juliusz Cezar“.

W piątek po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

Z SIENY.

Siena, 24 kwietnia 1907.

(Korespondencja własna).

Zarząd kolei państwowych włoskich poczynił w bieżącym roku zmianę w rozkładzie pociągów, dla publiczności bardzo dogodną;

a mianowicie zaprowadził bezpośrednio pociągi pospieszne z Rzymu do Floreny i odwrotnie przez Sienę i przez Perugię. — Oba te miasta, niezmiernie ciekawe, jako centralne ogniska sztuki syeneńsko-umbryjskiej czternastego i piętnastego wieku, leżały dotąd niejako na uboczu, a zła połączenia i brak pociągów pospiesznych utrudniały zwiedzanie tych dwóch miast, w których narodziła się sztuka włoska wieków średnich.

Ja jednakże nie mogłem z tego udogodnienia korzystać, bom sobie przedsięwziętą, jadąc już po raz trzeci do uroczej Sieny, tym razem zboczyłem zupełnie od szlaku kolejowego i *antiquo modo*, włoską karozetką, przebyłem drogę przez góry toskańskie z Chiusi do Sieny. — Pragnąłem bowiem od dawna zwiedzić trzy nadzwyczaj ciekawe miejscowości, przez które kolej wcale nie przechodzi, a mianowicie: Montepulciano, Pienza i Monte Oliveto.

Droga to żmudna i znacznie kosztowniejsza, ale trud się sówicie opłaca tem, co się zobaczy w tych uroczych zakątkach górskich. Wsiadłem na stacyi kolejowej: Chiusi, która leży w dolinie; miasto zaś stoi na górze w jednomyliwym prawie oddaleniu. — Jest to dawne Clusium, stolica Etrurji w której niegdyś rezydował król Etrusków Porsena, wedle podania, pogromca ostatniego króla rzymskiego. — Tradycyę tego walecznego króla utrzymuje obecnie hotel, zwany „Albergo Porsena“ — nasuwa się też tu zaraz na tej ziemi klasycznej i wobec widoku na jezioro Kluzyńskie, reminiscencya z czasów studenckich, o dzielnym młodzieńcu rzymskim Mucyuszu Seewli, który siłą moralną zwyciężył pogromcę Rzymian.

Miasteczko Chiusi, dziś skromne i ciche, ciekawe jest tylko z powodu Muzeum miejskiego, w którym pomieszczono wykopane z sąsiednich grobów etruskich przedmioty nadzwyczaj zajmujące. Sztuka etruska, dawniejsza niż grecka, ma bowiem całkiem oryginalne i zupełnie odmienne formy dekoracyjne, co właśnie budzi tak wielkie zajęcie. Niektóre rzeźby marmurowe, mimo, że tyle wieków przeleżały w grobach podziemnych, zachowały jeszcze całkiem świeżą polichromię. Wpadły mi też w oko naczyń i dzbanów wielkich rozmiarów o kształtach, widocznie umyślnie karykaturalnych; bo inne naczynia i wazy mają i kształty symetryczne i dekoracyę o całkiem poprawnym rysunku; z czego widać, że starzy Etruskowie byli mistrzami w sztuce ceramicznej. Widziałem też w Muzeum znaczną kolekcję fiakonów na perfumy, których widocznie damy etruskie już do swej toalety używały.

Kościół *katedra* w Chiusi, pod wezwaniem św. Muscioli (nie wiedziałem dotąd, że jest Święta tego imienia), nie wielki, ale jest z tego względu bardzo ciekawy, że jest złożony ze szczątków kilku świątyn pogańskich, wszystkie więc słupy i ozdoby kamienne mają wygląd bardzo archaiczny. — Biskup kluzyński tylko przez pół roku rezyduje w Chiusi, przez drugą połowę roku zaś przenosi swą rezydencyę do pobliskiej Pienzy, o której później bliżej wspomnę. W Toskanie i w Umbrii co kilka kilometrów jest osobna diecezya, z jednej rezydencyi biskupiej widać wolnym okiem rezydencyę sąsiednią, zwłaszcza, że miasteczka leżą zawsze na wzgórzach wyniosłych.

Z Chiusi pojechałem jeszcze koleją do Montepulciano, ale tylko pozornie, bo od stacyi, tak nazwanej, do miasta trzeba przeszło dziesięć kilometrów w górę się wydrapać. — Położenie miasteczka Montepulciano jest nadzwyczajnie malownicze i pełne uroku. I tu także jest siedziba biskupia, a katedra dominuje nad miastem, zbudowana na najwyższym punkcie miasta. Wszystkie ulice są ciasne, wznoszą się stromo w górę; są niebrukowane, ale wielkimi płytami granitowymi wykładane; które miejscami są dółtem posiekane, bo inaczej nie podobnym było by po tych urwistych ulicach schodzić.

Z wyżyn miasta na wszystkie strony rozciąga się śliczny widok na dolinę i na rozległe jezioro Trazymańskie, znane z zwycięstwa Hanibala nad Rzymianami. Kościołów, i to dużych i pięknych w Montepulciano tyle, że wedle mego obliczenia Lwów powinien by mieć 150 kościołów, w stosunku do swej liczby ludności katolickiej. W Montepulciano niema żadnych innowierców; cała ludność jest wyłącznie katolicka.

Przyjechałem do Montepulciano przy-padkowo w dzień święty; było to święto lokalne; albowiem 20 kwietnia obchodzi Kościół pamięć patronki tegoż miasta św. Agnieszki (Politeańskiej). Kościół katolicki święci także inną św. Agnieszkę dnia 21 stycznia, która więcej jak o tysiąc lat wcześniej żyła i za czasów Dyoklecjana poniosła w Rzymie śmierć męczeńską. Politeańska (facińska nazwa miasta M. Pulciano, niegdyś „Res publica Politiana“), zaś św. Agnieszka była córką mieszczanina z Montepulciano, założycielką i pierwszą opatką zakonu SS. Dominikanek z Montepulciano, a zmarła tamże na początku wieku XIV. — Klasztor Dominikanek został przez rząd zniesiony, a dziś mieści się w nim szkoła realna. W obszernym i bardzo ozdo-

bnym krąganku klasztornym utrzymały się jednak jeszcze dobrze freski — jest ich 40 — przedstawiające cały żywot świętej dziewicy.

Byłem więc na uroczystych niesporach w kościele św. Agnieszki, który stoi już za murami miasta, romantycznie na cyplu wystającym. Kościół był natłoczony, bo patronka miasta zażywa wielkiego miaru i ludności „politeańskiej“.

Słynie też Montepulciano daleko i szeroko ze znakomitego wina, które ma istotnie i słodczy niewyłąk i jakiś szczególny zapach aromatyczny; niedarmo więc nazywają je „vino santo“.

Jest tu także kilka pięknych renesansowych pałaców, z których największą ma fasadę Palazzo Buccelli. Cały front parterowy ma bowiem wmurowane rzeźby marmurowe, wykopane ze starożytnych grobów etruskich — ozdoba więc nielada jaka!

Na tym pałacu widnieje też nader ciekawa tablica pamiątkowa.

Zaszczycił w r. 1769 obecnością swoją i przemieszkał kilka dni w tym pałacu syn Cesarowej Maryi Teresy, wielki książę toskański Piotr Leopold. Właściciel pałacu chce ten fakt uwiecznić, wmurował nad bramą wchodową tablicę marmurową, której napis kończy się słowami: *ad memoriam Austriaca humanitatis!* — Zdarzyło mi się czytać w innym mieście toskańskim tablicę pamiątkową z czasów nowszych, gdzie już nie w łacińskim, ale we włoskim języku — wyrażone są odkazywania na *barbaria Austriaca*. Zmieniają się więc gruntownie i czasy i poglądy historyczne!

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Teofil Gerstmann.

OSTATNIA POCZTA.

— Generalny konsul w stanie spoczynku Princig powołany został do Ministerstwa spraw wewnętrznych i objął kierownictwo nowoutworzonego referatu dla spraw komunikacyjno-politycznych, specjalnie na półwyspie bałkańskim.

— Sejm węgierski uchwalił wczoraj w trzecim czytaniu ustawę szkolną. Następnie rozpoczęto dyskusyę nad inwestycjami kolejowymi.

— Parlament Rzeszy niemieckiej przyjął wczoraj w drugim czytaniu budżet armii.

— Czytamy w *Dzienniku Poznańskim*. W parlamencie niemieckim w przyszłym tygodniu rozpoczyna się obrada nad etatem pocztowym i etatem kanclerza Rzeszy. Przy tych etatach wystąpią posłowie polscy. Wkrótce wniesioną ma być w parlamencie rewizya prawa o karach za obrażę majestatu. Jak wiadomo, w mowie tronowej zapowiedziano złagodzenie kar.

— O spotkaniu p. Fallières z carową-wdową donoszą z Paryża: W rozmowie z prezydentem Republiki, carowa podkreśliła z zadowoleniem, że w ostatnim czasie w Paryżu podnoszono przyjaźń i przy-mierze francusko-rossyjskie i wyraziła życzenie, żeby i w przyszłości przy tem trwano. Ani prezydent Fallières, ani minister Pichon nie chcieli dać żadnych wyjaśnień co do przedmiotu kwadransowej konferencyi z carową wdową.

Z otoczenia natomiast carowej wdowy słychać, że oświadczyła się ona jako zdecydowana przeciwniczka rozwiązania Dumy, a poprawę stosunków wewnętrznych przypisuje czynności Dumy.

Nadto otrzymała miała carowa wdowa zapewnienie, że Francya ani bezpośrednio, ani pośrednio nie brała udziału w żadnej politycznej kombinacji, o której donoszono w ostatnich czasach, a mianowicie, jakoby zawarto tajny związek między Anglią, Francją, Hiszpanią i Włochami.

— Prezydent gabinetu Clémenceau, jak donoszą z Paryża, obstaje przy wdrożeniu śledztwa dyscyplinarnego o rządu, łącząc z tym się w syndykaty, mimo żądań partji radykalnej i socjalistycznej o wstrzymanie z tego powodu śledztwa.

W kołach politycznych przewidują bliskie przesilenie ministerjalne.

— W Paryżu uwięziono 7 osób, które przed kilku dniami podpisały afisz przeciw armii.

— Ostateczny protokół co do podniesienia ceł tureckich o 3 pr. podpisany został dnia 23 b. m. w Konstantynopolu przez wszystkich ambasadorów i tureckiego ministra spraw zagranicznych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 kwietnia. (Tel. pryw.) Tegoroczne posiedzenie rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, oraz

zjazd delegatów odbędzie się w czerwcu po wyborach do Rady państwa.

Kraków, 27 kwietnia. (Tel. pryw.) Przybyło tu dwóch urzędników policyjnych z Warszawy. Sędzia śledczy przedstawił im aresztowanego Walentego Sieczkę, podejrzanego o udział w zamordowaniu Drzewieckiego w Warszawie. Rozpoznali go oni jako ogrodnika i byłego służącego u p. Jankowskiego, teścia zamordowanego, i podjęli się dostarczenia dowodów jego winy.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 27 kwietnia. Prognoza na 28 kwietnia: W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, aż całkiem pochmurno, deszczowo, żywe wiatry, chłodno.

W Galicyi zachodniej: Po większej części pochmurno, małe opady, żywe wiatry, chłodno, zwolna lepiej.

Z pobytu Najj. Pana w Pradze.

Praga, 27 kwietnia. Najj. Pan zwiedził wczoraj nowy gmach szkoły dziewcząt i św. Wojciecha, następnie kościół św. Piotra i Pawła na Wyszehradzie, wreszcie instytut chemiczny czeskiego Uniwersytetu.

Wiedeń, 27 kwietnia. Kapelmistrz nadworny Józef Hellmesberger umarł.

Wrocław, 27 kwietnia. (Tel. pryw.) Policya zabroniła projektowanego przez socjalistów ulicznego pochodu w d. 1 maja.

Paryż, 27 kwietnia. Sędzia śledczy oświadczył osobom, aresztowanym z powodu ogłoszeń antimilitarnych, że będą sądowo ścigane. Aresztowani protestują przeciw uwięzieniu, jako zarządzeniu nielegalnemu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 27 kwietnia. (Tel. pryw.) W Zawierciu aresztowano trzech sprawców napadu na sklep monopolowy we wsi Porębie. Podczas aresztowania patrol strzelił i trafił jednego z napastników, oraz jednego przechodnia.

Warszawa, 27 kwietnia. (Tel. pryw.) Setki włóścian z różnych powiatów gub. wileńskiej wysłało swemu posłowi adres uznania za przyłączenie się do posłów polskich z Królestwa, Litwy i Rusi.

Brześć litewski, 27 kwietnia. (Tel. pryw.) Ujęto bandę 10 rozbójników, która urządziła napady na dworce i wiosie. Kilku z ujętych należy do bojowej organizacyi rewolucyjnej. Przy aresztowaniu jednego bandyty zabito.

Kalisz, 27 kwietnia. (Tel. pryw.) Uczniowie gimnazjum i szkoły realnej zaprotestowali przeciw wprowadzeniu częściowych egzaminów. Wykłady przerwano.

Kijów, 27 kwietnia. Dniepr wzbiera; kilka ulic miasta stoi pod wodą.

Petersburg, 27 kwietnia. Wczorajszy artykuł wstępny pólurzędowego pisma *Rossija* podnosi, że prasa, która zalicza się do skrajnej prawicy, zaczyna podburzać ludność do ruchu rewolucyjnego. Stronnictwa prawicy — powiedziałem w artykule — wszędzie uchodzą za żywioł konserwatywny, który ma na celu utrzymać prawo i ustawy w państwie. Tylko w Rossyi ci, którzy sami siebie zaliczają do prawicy, wstępują na drogę rewolucyjną, tak samo, jak stronnictwa lewicy. Nadszedł czas, aby przypomnieć autorom artykułów podburzających w prasie prawicy, że usiłują popełnić czyny niegodne swych do wojny domowej. Nie można nazwać ich wiernymi sługami cara, gdyż grożą rewolucyą i gwałtami.

W tutejszych kołach politycznych upatrują w artykule tym dowód, że rząd stanowczo zdecydował się wystąpić przeciw prasie skrajnej prawicy, gdyby i nadal zachęcała do gwałtów.

Petersburg, 27 kwietnia. Wczoraj zakazano wydawnictwa trzech pism socjalistycznych: *Ziemia i prawo*, *Narodnyj Głos*, *Narodnaja Prawda*. Także organ Związku prawników Rossyan *Ruskoje Znamia* skonfiskowano.

Karsun (gub. symbirski), 27 kwietnia. (P. Ag.) Szef policyi okręgowej został wczoraj ciężko ranny trzema strzałami rewolwerowymi. Sprawcę zamachu, byłego studenta Instytutu weterynaryjnego, ujęto.

Rewel, 27 kwietnia. (Tel. pryw.) Z powodu żądania robotników zaprowadzenia 7-godzinnego dnia roboczego, w sobotę dyrekcya zakładów metalurgicznych uwolniła wszystkich robotników.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krehowiecki.

Obszerną broszurę o TRUSKAWCU wysłać na żądanie Zarząd.

W pierwszym, t. j. od 15 maja do 30 czerwca i trzecim sezonie od 1 do ostatniego września o 30% taniej

W TRUSKAWCU

leczy się z nadzwyczajnym skutkiem

Początek sezonu 15 maja.

Koniec sezonu 30 września.

Lekarze zakładowi: Radca ces. Dr. EDWARD KRZYŻANOWSKI z Buczacza i Dr. TADEUSZ PRASCHIL ze Lwowa.

reumatyzm, skaza moczowa (podagra), otyłość, choroby sercowe, nerkowe i pęcherzowe, ischias, astma, hemoroidy, kiła, choroby kobiece i zółtaczki.

NADEŚLANE.

Już jest do nabycia wiosennego oczerpania Woda Krościeńska

ze źródła STEFANA - naturalna szesawa alkaliczna, która według orzeczeń pierwszych powag lekarskich WPP. Prof. Dra Sokołowskiego, Dobrzyckiego (Warszawa), Gluzińskiego, Marsa (Lwów), Pareńskiego, Jaworskiego, Krokiewicza (Kraków) i t. d. jest jedyną wodą wspaniale działającą w choroba- h żołądka, w nieżytych jelit, w niezłych drogach oddechowych ostrych lub przewlekłych, w skazie moczowej, w kamicy nerkowej, w niezłych przewodów żółciowych i w kamicy wątrobiającej.

Listy i zamówienia adresować należy:

Kraków, ul. Starowiślna 1. 12. Telefon Nr. 449.

Mieszkania do najęcia.

Ul. Asnyka 1. 7,

Parter

Pięć pokoi, pokoił dla służby, kuchnia, balkon, łazienka, ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE zaraz do najęcia. I pokój kawalerski zaraz do najęcia.

I piętro

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon od 1 maja 1907.

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE.

II piętro

I pokój kawalerski zaraz do najęcia.

Oglądać można od 11-2 i od 4-6 po południu. Bliższa wiadomość u dozorcej domu, lub w Redakcyi "Gazety Lwowskiej" ulica Czarnieckiego 12, od 12-1.

Jako korzystną lokację kapitału polecamy

4% Obligacje funduszu propinacyjnego, 4% Pożyczkę krajową, 4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczbą 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. - Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Dr. Zenon Pelczar

b. długoletni lekarz zakładowy ordynuje nadal w Truskawcu willa Zoła z dniem 15 maja.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27 kwietnia 1907.

Hotel George'a.

P. W. Stefański z Kalisza.

Hotel Imperial.

PP. W. Boski z Werchroty, W. Wiktor z Zarszyna, M. Turowski z Sambora, G. Żurkowski z Królestwa Polskiego.

Hotel Europejski.

PP. H. Bohosiewicz z Milijowa, H. Towarnicki z Borysławia.

Hotel Francuski.

P. W. Raciborowski z Wołynia.

Hotel Centralny.

PP. T. Dybowski z Dąbrowy, J. Amon z Niżniowa, J. Żardecki z Niżniowa.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 kwietnia.

I. Akcje za sztukę.

Table with columns for bank names and prices. Includes Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.), Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.), Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.), Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor., Tow. dla gal. przedsiębior. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.).

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table with columns for bank names and prices. Includes Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr. " 4 1/2 pr. " los w 50 l. " 4 pr. " 60 l. po 200 k. " kraj. 4 1/2 pr. " los w 51 l. " 4 pr. " los w 57 l. Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja) " 4 pr. " los w 56 lat. Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat. " 4 pr. los w 56 lat.

III. Obligacje za 100 kor.

Table with columns for bond types and prices. Includes Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a. Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a. Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.) " " " 4 1/2 pr. (3 em.) " " " 4 pr. (4 em.) Kol. lokalne dtto 4 pr. " Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893 " Pożyczka m. Lwowa 4 pr. " " " 4 konwen. "

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety.

Table with columns for coin types and prices. Includes Dukat cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rossyjskich srebrnych " papierowych, 100 marek niemieckich.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 kwietnia 1906

Table with columns for debt types and prices. Includes Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, styczeń-lipiec, Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień, kwiecień-październik.

Table with columns for bond types and prices. Includes Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr., " " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr., " " 1860 po 100 zł. 4 pr., " " 1864 po 100 zł., " " 1864 po 50 zł., Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Table with columns for debt types and prices. Includes Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr., Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.

C. Obligacje kolejowe.

Table with columns for bond types and prices. Includes Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr., Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje), Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr., Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje), Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with columns for bond types and prices. Includes Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr., Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr., Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.), Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr., Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr., Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr., Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr., Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with columns for debt types and prices. Includes Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr., " " w wal. kor. 4 pr., " obl. pr. regul. Cisy 4 pr., " poz. prem. za 100 zł. (200 kor.), " " " 50 zł. (100 kor.).

Table with columns for bond types and prices. Includes E. Obligacje indemnizacyjne. Kroacy i Sławonii, Węgier za 100 zł. 4 pr.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table with columns for bond types and prices. Includes Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr., Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr., Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., Gal. poz. kr. z roku 1893 4 pr., Gal. obl. prop. z roku 1893 4 pr., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr., Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr., Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr., Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Table with columns for bond types and prices. Includes Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., " obl. prem. z r. 1880 3 pr., " " " 1889 3 pr., Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 4 pr., Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. 4 1/2 pr., " " los 50 l. 4 1/2 pr., " " " 60 l. 4 pr., Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat " " " 4 pr. los. 41 lat " " " " 4 pr. stare.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with columns for bond types and prices. Includes Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr., Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł., Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr., Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr., Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr., " " " 1890 " 4 pr.

J. Losy (za sztukę).

Table with columns for bond types and prices. Includes Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł., Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł., Clary 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Insbrodu 20 zł., Losy miasta Krakowa 20 zł., Pożyczka miasta Lublany 20 zł.

Table with columns for bond types and prices. Includes Palfy 40 zł. m. k., Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł., Salma 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.

K. Akcje banków (za sztukę).

Table with columns for bank names and prices. Includes Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. Banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem., Weg. Banku kredyt. 200 zł., Dolno austr. tow. esk. 400 kor., Galic. banku hip. 200 zł., " dla han. i przem. 200 zł., Banku dla krajów koronnych 200 zł., " Austro-węg. 1400 kor., " Związku (Unionbank) 200 zł., Czeskiego banku związkowego 100 zł., Zivnostenska banka 100 zł.

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Table with columns for bank names and prices. Includes Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł., Kolej półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk., Kol. Lwów-Belzec (ake. pierw.) 200 zł., " Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., " Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor., Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with columns for bank names and prices. Includes Tow. kopalni węgla w Brünx 100 zł., Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor., Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł., Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodnicy 500 kor., Turek. zarz. tytoniow. 500 franków, Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.

N. W e k s l e.

Table with columns for bank names and prices. Includes Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 10 funt. szt. 4 pr., Paryż za 100 franków, Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr., Niemieckie banki, Włoskie banki, Francuskie banki, Szwajcarskie banki.

O. W a l u t y.

Table with columns for bank names and prices. Includes Dukat cesarski, Austr.-węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rossyjski półimperyal, Niem. banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir., Ruble.

DZIENNIK URBANICZNY

Licytacje.

L. cz. E. 8/7 (5) (3369 1-3) Na żądanie Irego Lockmana odbędzie się dnia 22 maja 1907 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacja realności objętej whl. 445 gminy Janów, składającej się z domu murywanego parterowego. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 7812 kor. Najniższa cena wynosi 4240 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-

nym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstały, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Janów, dnia 5 kwietnia 1907. L. cz. E. 236/7 (6) (3371) Dnia 22 maja 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie odbędzie się licytacja realności whl. 399 ks. gr. gminy

Witków nowy, stanowiącej plac budowlany pod lk. 156 powierzchni 79 metrów kwadratowych. Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 553 kor. Najniższa cena wynosi 369 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Radziechów, dnia 21 kwietnia 1907. L. cz. E. 57/7 (9) (3372) Dnia 24 maja 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze 5 sądu tu-tejszego w zabudowaniu apteki licytacja realności whl. 205 gminy Puków, obejmującej pr. gr. 2080/1 ocenionej na 100

koron, realności whl. 943, obejmującej pr. gr. 3363/2, ocenionej na 120 koron, whl. 962 tejże gminy obejmującej pr. gr. 870, ocenionej na 80 kor. i połowy realności whl. 643 tej gminy obejmującej pr. bud. 203 wraz z budynkami i pr. gr. 866, 867, 868 i 869, ocenionej na 434 kor., oraz przynależności whl. 643, składających się z drzew owocowych, wartości 42 kor. 50 hal. Cena najniższej oferty wynosi co do whl. 205 - 66 kor. 67 hal., whl. 943 - 80 kor., whl. 962 - 53 kor. 33 hal., 1/2 whl. 643 - 317 kor. 67 hal. Warunki licytacyjne i odnoszące się do dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze 5. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-nym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podno-szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, dnia 3 kwietnia 1907.

(3266 3—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dni powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 29 kwietnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, maszyna do pisania, gramofony, towary bławatne, dodatki krawieckie i książki.

Wtorek 30 kwietnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, bilard, rower i towary galanteryjne.

Środa 1 maja 1907 od 10 do 12 godziny: meble, sprzęty domowe.

Czwartek 2 maja 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, pianino i srebro.

Sprzedacę mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1907.

L. cz. E. V. 886/6 (5) (3370)

Na żądanie Petroneli Gruszeckiej, Maryanny Bułatowej, nieletniego Franciszka Kołosza, zastąpionego przez kuratora p. Grodynskiego, odbędzie się dnia 10 maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Niepołomicach licytacja realności 1. whl. 87 ks. gr. gm. kat. Krakuszwice i 2. whl. 723 ks. gr. gm. kat. Szczytniki.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione, ad 1. na 1148 kor. 74 hal., ad 2. na 2540 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 765 kor. 82 hal., ad 2. 1693 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niepołomice, dnia 1 kwietnia 1907.

L. cz. E. III. 2844/6 (20) (3380 1—3)

Dnia 31 maja 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacja realności lk. 48 i 49^{1/4} we Lwowie położonej wyk. hip. 1. 44 Dz. IV. objętej l. orj. 19 ulica Kurkowa.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 47.838 kor., przynależności zaś na 442 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 25.336 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w oddziale III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział III.
Lwów, dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. E. 353/7 (4) (3373)

Na żądanie Jakóba Mozosa 2-ga im. i Czyży Kleinhändlerów odbędzie się dnia 3 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, w Rozwadowie licytacja połowy realności whl. 437 w Rozwadowie.

Półowa nieruchomości powyższej, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1275 koron.

Najniższa cena wynosi 755 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, wobec których niniejsza

licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rozwadow, dnia 10 kwietnia 1907.

G. Zl. E. Nr. 358 Adj. (3404 1—3)
Pferdelizitation.

Von Seite des k. k. Staatshengstendepots in Drohomyze wird am 7 Mai 1907 um 10 Uhr Vormittags in Mikołajów am Pferdemarkte der Walach Jarnicoton, englisch Halbblut, Braun, 6 jährig, 170 ctm. hoch gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

Drohomyze, am 25 April 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 5/7 (1) (3351 2—3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Szajego Streusanda, kupeca i dzierżawcy dóbr w Podhajcach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. i naczelnika sądu powiatowego p. Garlickiego w Podhajcach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Lehmana, adwokata w Podhajcach.

Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 18 kwietnia 1907, o godzinie 9 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiął, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach, najdalej do d. 30 kwietnia 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 15 maja 1907 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwróca kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Podhajcach lub w pobliżu Podhajec mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 8 kwietnia 1907.

L. cz. S. 1/7 (1) (3323 2—3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Jasle zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku pana Samuela Littmana kupeca w Krośnie, zarejestrowanego pod firmą „Samuel Littmann, skład przyborów technicznych dla wszelkich gałęzi przemysłu w Krośnie“.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sekretarza a zarazem kierownika sądu powiatowego w Krośnie dr. Maciejowskiego, który wyda również zarządzenia po myśli § 107 ord. konk., zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Roberta Pawłowskiego, adw. w Krośnie.

Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 3 maja 1907 godzinę 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Krośnie przedłożyli doku-

menty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiął, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Krośnie najdalej do dnia 31 maja 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 28 czerwca 1907 godzinę 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwróca kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krośnie lub w pobliżu Krosna mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. S. 6/6 (36) (3386)
Ogłoszenie.

Uchwałą tego sądu z dnia 16 listopada 1906 l. cz. S. 6/6 (1) otworzony konkurs do majątku Josia Fernbacha, nieprotokołowanego kupeca w Kołomyi, uznaje się po myśli § 154 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 20 marca 1907.

Konkursa.

L. Prez. 8782 (3319 2—2)
K o n k u r s .

Odnosnie do konkursu w Nr. 95 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę rady sądu krajowego przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie z dniem 15 maja 1907 upływa. Przydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 21 kwietnia 1907.

L. 53120/II. (3348 2—3)
K o n k u r s .

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych: 1. W Jasionce z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryzaltem 378 kor. rocznie na służącego; 2. w Kameszniccy z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryzaltem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 21 kwietnia 1907.

L. 1630/07 (3378)
K o n k u r s

Przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia jedna lub więcej posad dozorców więźni ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o te posady winni wnieść własnoręcznie pisane, należyście osteplowane podania w drodze swej przełożonej władzy do Dyrekcyi c. k. Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie najpóźniej do dnia 28 maja 1907.

Do podań należy dołączyć:

- 1) metrykę chrztu,
- 2) certyfikat lub paszport wojskowy,
- 3) ostatnie świadectwo szkolne,
- 4) świadectwo moralności i przynależności,
- 5) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza zakładowego lub fizyka,
- 6) świadectwo wyzwolein (u rzemieślników).

Mianowani obowiązani będą do złożenia egzaminu z przepisów służbowych najpóźniej w przeciągu jednego roku i to pod rygorem uwolnienia ze służby. Od powyższego egzaminu uwolnieni są podoficerowie, mianowani na podstawie certyfikatu wojskowego.

C. k. Dyrekcyja Zakładu kary.
Lwów, dnia 24 kwietnia 1907.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 26/7 (2) (3382)

O b w i e s z c z e n i e .

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że 1. Treść obrazowa kart korespondencyjnych z widokami z napisem:

a) „Kraków, kopiec Kościuszki, Kościuszk-Hügel“;

b) „Kopiec Tadeusza Kościuszki“;

c) „Kopiec Kościuszk, Kościuszk-Hügel“;

d) „Kraków-Krakau, Mogiła Tadeusza Kościuszki, Kościuszk-Hügel“;

e) „Kopiec Kościuszki, wreszcie

f) Kościuszk Hügel in Krakau, kopiec Kościuszki in Krakowie. Tertre de Cościusco a Cracovie“

zawiera przedmiotową istotę występkę z art. IX. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 d. pp. z 1863.

Z tego powodu zakazuje się rozszerzania tych kart korespondencyjnych z widokami.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy,
Sekcja III.
Kraków, dnia 26 kwietnia 1907.

Ч. Pr. 29/7 (2) (3379)

О г о л о ш е н е .

В Імени Їго Величества Цісаря!

Ц. к. суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 i 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 3 часописи „Боротьба“ за март 1907 під написом: „Що таке соціалізм в уступі від „А черевати“ до „небесна нагорода“; від „Біблійні оповідання“ до „людські видумки“; від „Пани шляхтичі“ до „справженої волі“; від „А нині“ до „втечуть злодії“; від „Коли давні“ до „сей лад?“; від „Вони виказали“ до „робочого люду“; від „Тим гробарем“ до „ладу соціалістичного“; від „На те е“ до „як житим воля“; від „покажіть мені“ до „і не волити“; від „Е ще острійше“ до „робочий люд“; від „І у нас“ до „соціалістичним лад“ і від „Соціалісти виступають“ до „на сім таки світлі“ містити в собі знамена провини з §§ 302, 303 і 305 з. к. і прото унаслідок єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскація сеї часописи на дни 19 чьвітня 1907.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене тих артикулів, а забраний наеклад має бути знищений.
Львів, дня 26 чьвітня 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 78/6 (3) (3307 2—3)

E d y k t .

Anna Sorochan uznana została za umysłowo niedołężną, a kuratorem jej ustanowiono Wasyla Susaka syna Sawki z Wierzbowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 23 marca 1907.

L. cz. P. 77/7 (3) (3306 2—3)

E d y k t .

Iwan Gordij Fedora uznany za umysłowo niedołężnego a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Susaka syna Sawki z Wierzbowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 23 marca 1907.

L. cz. P. 53/7 (7) (3335 2—3)

E d y k t .

Za głupowatą uznano Maryę Horbulewicz w Kułaczkowcach.
Kuratorem jej ustanowiono Lesia Harasymczuka Fedora w Kułaczkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 27 marca 1907.

L. cz. IV. 245/84 (48/VI.) (3321 2—3)

E d y k t .

Opieka nad Feliksem Karolem Kiseiką, urodzonym 29 maja 1883 została na czas nieograniczony przedłużona.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział IV.
Lwów, 18 kwietnia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. II. 156/7 (1) (3320 3—3)

Przeciw masie spadkowej Wincentego hr. Koziembrodzkiego względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu tegoż spadkobiercom Florentynie Koziembrodzkiej i Ignacy Kruko-wickiej; — nieobjętej masie spadkowej po s. p. Łucyi Teresie z Kunaszowskich Hor-dyńskiej, względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu jej spadkobiercom; — dalej nieznanym z życia i miejsca pobytu: Józe-

fowi Gorayskiemu i Marcelemu Tarnawickiemu; — poddanym dóbr Olexice względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu Iwanowi Choworko, Hryniowi Wasyliszyn, Iwanowi Wasylów i Pawłowi Stefanów; — nadto nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom s. p. Ignacego Malczewskiego, a to: Sewerynowi Malczewskiemu, Kajetanowi Malczewskiemu, Antoninie Malczewskiej, Salomei Malczewskiej, Maryannie Łążyńskiej, Justynie Łążyńskiej, Mikołajowi Maszkowskiemu, Józefowi Pogorzelskiemu, Maryannie Kozieradzkiej, Annie Bilińskiej, Klementynie Kozieradzkiej, Waleryi Szerstelowej i Ignacemu Kozieradzkiemu; — ponadto nieznanym z życia i miejsca pobytu: Feliksowi L. B. Karnickiemu, Marii Kolischer, Enselowi Zausner, Waleryanowi Krzeszunowiczowi, Izakowi Leonowi Kolischerowi, Abrahamowi Halpernowi, Esterze Haut, Natanowi Kolischerowi, Janowi L. B. Karnickiemu, Chaimowi Nuki, Mendlowi Landau, Chaimowi Steingrabowi, Janowi Kraynerowi, Mikołajowi Łośowi, — Samuelowi Klempfnerowi, Klementynie Broniewskiej, Dawidowi Bombachowi, Eliaszkowi Lehr; — dalej spadkobiercom Gabriela Filipowskiego, a to nieznanym z życia i miejsca pobytu: Bogusławowi Filipowskiemu, Ludwice Filipowskiej i Stanisławowi Filipowskiemu; nadto nieznanym z życia i miejsca pobytu: Józefowi Gottlich, Józefowi Rodakowskiemu, Józefowi Druckiemu, Tadeuszowi Żebrowskiemu, Izakowi Bitz, Salamoniowi Jurim Minceles, Jerzemu Benedyktowi Lewińskiemu, Wincencemu Thulie, Mendlowi Kaczka, Hippolitowi Broniewskiemu, Franciszkowi Hochulskiemu, Henrykowi Broniewskiemu, Jakóbowi Lubingerowi, Kelmanowi Bachschütz vel Bachster, Franciszkowi Fieblerowi, Stanisławowi Biesiadeckiemu, Wojciechowi Kuźmińskiemu, Janowi Krynińskiemu, Maryannie Gutwińskiej, Andrzejowi Firko, Karolinie Gorayskiej; dalej spadkobiercom adwokata dr. Claara, a to nieznanym z życia i miejsca pobytu: Mosesowi Claar, Teresie Brotschiner, Marii Kolischer, Joannie Herschmann, Józefowi Claar, Annie Claar i Maurycemu Claar, dalej nieznanym z życia i miejsca pobytu: podkomorzemu Kuczkowskiemu, Feliksowi Kropińskiemu, Józefowi Stronickiemu, Janowi Kruszyńskiemu; — oraz nieobjętej masie spadkowej s. p. Stanisława Koziębrodzkiego względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu jego spadkobiercom; — dalej nieznanym z życia i miejsca pobytu Antoniemu Kuczkowskiemu, Róży z Matkowskich 1 v. Broniewskiej 2 v. Dzieduszyckiej, Władysławowi Kosowiczowi i Melanii Kosowicz; — wreszcie nieobjętej masie spadkowej s. p. Anieli Kosowicz, względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu jej spadkobiercom wniosli Jadwiga Gorayska, Jadwiga ze Skorupków Micewska, Marya ze Skorupków baronowa Reisky von Dubnitz, Kazimierz, Stanisław, Zygmunt, Helena, Zdzisław i Zofia Marya Magdalena 3 im. Rudniccy, małoletni Kajetan Tadeusz Teodor 3 im. Czarkowski-Golejewski przez opiekuna Tadeusza Czarkowskiego-Golejewskiego, oraz nieobjęta masa spadkowa po s. p. Natalii hr. Dzieduszyckiej — ostatnia przez kuratora — reszta zaś przez pełnomocnika adwokata dr. Stefana Frenkla we Lwowie skargę o uznanie wiarygodności pozowanych za przedawnione i t. d.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 23 maja 1907, godzina 8-30 przed południem w biurze Nr. 32.

Ustanowieni dla strzeżenia praw pozowanych, a to: dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Władysława Kosowicza, Melanii Kosowicz i nieobjętej masy spadkowej Anieli Kosowicz, względnie niewiadomych z życia i miejsca pobytu jej spadkobierców kuratorem adwokat dr. Ludwik Karlsbad we Lwowie, zaś co do reszty pozowanych adwokat dr. Wilhelm Rosenberg we Lwowie, będąc tychże pozowanych zastępywać, dopokąd w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.
Lwów, dnia 19 kwietnia 1907.

L. cz. C. I. 232/7 (1) (3368)

E d y k t.

W sprawie Władysława Badarycz i tow. w Gródku toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gródku przeciw Abrahamowi Billig o uznanie prawa zastawu dla sumy 300 zł. w. a. w stanie biernym realności w h. 35 ks. gr. gm. Gródek liczba cz. C. I. 232/7, którą audyencyę wyznaczono na dzień 1 maja 1907 o godz. 9 rano.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Abraham Billig przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dra Klafstena w Gródku.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gródek Jagiell., dnia 24 kwietnia 1907.

L. cz. Cw. II. 158/7 (2) (3362)

E d y k t.

Przeciw Wojciechowi Słowikowi i Michałowi Soleskiemu, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez powiatową kasę pożyczkową w Rzeszowie pozew o 256 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na 4 maja 1907 o 11 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Słowika i Michała Soleskiego, ustanawia się pana dr. Koppla, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 15 kwietnia 1907.

L. cz. C. XV. 195/7 (1) (3366)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca Antoniemu Juzinkiewiczowi vel Tuzinkiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Stanisława Zacharyasza z Borysławia pozew o 617 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 16 maja 1907 godz. 4 po południu.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu, ustanawia się pana adwokata dr. Fella w Drohobyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XV.
Crohobycz, dnia 19 kwietnia 1907.

L. cz. C. III. 85/7 (1) (3376)

E d y k t.

Przeciw Stanisławowi Siurtkowi, gospodarzowi z Rozkochowa, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie przez Katarzynę Siurtkową z Rozkochowa pozew o 556 kor. 30 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 4 czerwca 1907.

Celem strzeżenia praw Stanisława Siurtki, ustanawia się pana adwokata dr. Zygmunta Kepplera w Chrzanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Siurtkę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bhrzanów, dnia 4 kwietnia 1907.

L. cz. Cg I. 202/7 (1) (3408)

E d y k t.

Przeciw Dawidowi Parnessowi, Dawidowi Wolfowi Wechslerowi, Markusowi Promingerowi i Herschowi Buchwaldowi, których miejsce pobytu jest nieznanne i nieobjętej masie spadkowej po Cyprze Freund 1 śl. Podhorcer wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Meiera i Basię Glanzbęrgów i Menachima i Adele Goldów pozew o wykreślenie praw zastawu ze stanu biernego realności objętej wyk. hip. l. 121 gm. kat. Tarnopol zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 12 kwietnia 1907 Cg. I. 202/7 (1) wyznacza się termin do pierwszej audyencyi na dzień 30 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 25.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu pozowanych i nieobjętej masy spadkowej po Cyprze Freund 1 śl. Podhorcer, ustanawia się pana dra Zygmunta Rosenfelda, adw. w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozowanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. C. IV. 153/7 (1) (3374)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Josłowi Dawidowi Waldman z Tłumacza wniosł Boruch Selcer pozew o unieważnienie skryptu.

Termin do rozprawy 4 czerwca 1907 8 rano.

Dla pozwanego ustanowiono kuratorem dra Letza z Tłumacza, celem strzeżenia praw pozwanego aż do jego zgłoszenia się.

C. k. Sąd powiatowy.
Tłumacz, 9 kwietnia 1907.

L. cz. C. 58/7 (1) (3367)

Przeciw Janowi Słonce, przedtem w Jasionce, wniosły do c. k. sądu powiatowego w Głogowie Marya i Zofia Górak pozew o ojcowstwo i alimenty.

Rozprawa odbędzie się 7 maja 1907 godz. 9-30 rano, biuro Nr. 2.

Ustanowiony kuratorem Michał Wepsięć z Jasionki będzie zastępował Jana Słonkę na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, 25 kwietnia 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 6/7 (1) (3324 2-3)

Obwieszczenie.

Ilko Hanczyca, który przed kilkunastu laty wyemigrował z Lipny do Ameryki, miał umrzeć tamże w miejscowości Plains Pa wśród warunków takich, że poświadczenie władzy tajejszej co do śmierci tegoż nie może być uzyskane.

Sąd tutejszy ustanowił kuratorem Ilka Hanczyca p. dr. Fr. Baranowskiego i wzywa wszystkich, którzyby mogli podać jakąś wiadomość o życiu lub śmierci wspomnianego Ilka Hanczyca, aby uwiadomili o tem tutejszy sąd lub kuratora przed dniem 1 lipca b. r.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 23 marca 1907.

G. Z. T. II. 1/7 (1) (3292 2-3)

Auf Ansuchen der Firma A. Zentler Sohn k. k. aussch. privileg. Herren-Knabenkleider Fabrik in Wien IX. Elisabethpromenade 35 de dato 18 Februar 1907 wird das Amortisationsverfahren des der Gesuchstellerin angeblich in Verlust gerathenen an ihre Ordre lautenden von der bezogenen Sabine Amarant acceptierten am 25 Juli 1907 zahlbaren Wechsels de dato Tarnopol 30 Jänner 1907 über 254 kor. 80 hal., welcher von der Gesuchstellerin in der linken unteren Ecke unterhalb der von ihr vorgedruckten Geschäft Stampiglie mit dem Einlauf Nr. 23.630 versehen wurde eingeleitet.

K. k. Kreisgericht, Abt. II.
Tarnopol, am 22 Februar 1907.

L. cz. T. 11/5 (3) (3325 2-3)

Obwieszczenie.

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Samuela Żaka.

Świadkowie Tymko Pełech lat 71 liczący, Teodozy Trembacz, lat 70 liczący, Klara Żakowa lat 90 licząca, Teofil Kościelnik, Ewa Żakowa lat 42 licząca, przesłuchani pod przysięgą zeznali, że Samuela Żaka, syna Jana i Pelagii Żaków, urodzonego w Klimkówce w dniu 24 września 1818, znali do brzo, że tenże przed 40 latami wydalili się z gminy Łosie, że od tego czasu ani do żony, ani do nikogo nie pisał, że od 40 lat ślad za nim zaginął i nikt w gminie nie wie nie o jego miejscu pobytu, ani o życiu.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c, przeto wdraża się na prośbę Teofila Kościelnego i Ewy z Halczaków Żakowej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. drowi Ignacemu Herzowi w Jasle wiadomości o powyż wymienionym Samuele Żaku i wzywa się tegoż, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1908 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 13 kwietnia 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 172/7 Stow. V. 65 (3285)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyśle ogłasza, iż 25 marca 1907 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na podstawie statutu z daty Sieniawa 4 czerwca 1906 zawiązała się Spółka oszczędności i pożyczek w Sieniawie, stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną odpowiedzialnością dla okręgu gmin: Sieniawa, Głogowiec, Dybków, Ubieszyn, Wylewa, Trynca, Rudka, Leżachów z przysięgami: Ogi buniowskie i Twardo.

Celem spółki jest staranie się o materialne i moralne podniesienie członków spółki, a mianowicie przez

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszu, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej odpowiedzialności swych członków;

b) danie, możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie

leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Członkami pierwszego zarządu wybrani:

1) ks. Tomasz Wlazowski, proboszcz w Sieniawie, jako przewodniczący; 2) Michał Michalski, właściciel realności i kupiec w Sieniawie; 3) Władysław Łańcucki, majster murarski w Sieniawie; 4) Kasper Mateusz, rolnik w Ubieszynie; 5) Adam Łańcucki, syn Ludwika, właściciel realności w Sieniawie; 6) Bogusz Władysław, rolnik w Głogowcu; 7) Ludwik Jabłoński, właściciel realności i budowniczy w Sieniawie.

Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępcy i jeden z członków zarządu.

Wpisowe członka wynosi 1 kor., a udział 10 kor. Udział może być wpłacony bądź od razu, bądź w półrocznych ratach po 1 kor.

Wszelkie ogłoszenia spółki uskuteczniają się przez umieszczenie ogłoszenia na tablicy na lokalu kasy, nadto rozesłaniem członkom cyrkularzy, a w razie potrzeby przez umieszczenie ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Przemyśl, 13 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 342 Stow. III. 138 (3350)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wola batorska. Brzmienie firmy: „Spółka rolnicza w Woli batorskiej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: 6 lutego 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne spieniężanie produktów rolniczych, wytwarzanych we własnych gospodarstwach członków, jakoteż wspólne nabywanie artykułów, potrzebnych członkom do prowadzenia gospodarstwa rolnego, przy pomocy odpowiednich urzędów technicznych i handlowych.

Czas trwania spółki jest nieograniczony. Zarząd składa się z trzech członków: przewodniczącego, jego zastępcy i z sekretarza.

Zarząd ten stanowią: Jan Wasniowski, rolnik w Woli batorskiej, jako przewodniczący; Jędrzej Stopa, rolnik w Woli batorskiej, jako zastępca przewodniczącego i Karol Drabik, rolnik w Woli batorskiej, jako sekretarz zarządu.

Podpis firmy: (F. Z.) Firmę spółki przez kogokolwiek wypisaną lub wydrukowaną podpisuje zawsze dwóch którychkolwiek członków zarządu.

Ogłoszenia od spółki pochodzące umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki wywieszanej, a w razie potrzeby także w czasopiśmie, wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udziały członków wynoszą po 2 kor. Każdy członek może mieć dowolną ilość udziałów.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółki rozciąga się do dziesięciokrotnej kwoty deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 13 kwietnia 1907

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 173/7 Stow. IV. 166 (3286)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyśle ogłasza, iż 26 marca 1907 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu Spółki oszczędności i pożyczek w Pnikucie, stow. zarejestr. z ogran. odpowiedzialnością 23 lutego 1907 odbytem, wybrano w miejsce ustępujących członków zarządu: ks. Józefa Bielawskiego i Jana Czuryły dwóch nowych członków zarządu, a to: Antoniego Furmana i Michała Skwirzynskiego, rolników w Pnikucie, tudzież, że przełożonym zarządu Jana Filipa, a zastępcą tegoż Jana Lecha ustanowiono.

Przemyśl, 13 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 182/7 Rg. A. I. 24 (3287)

Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru dla firm Oddział A.

Siedziba firmy: Radymno. Brzmienie firmy: Simche Salin Sobel, dzierzawa propinacyi w Radymnie i okolicy. Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierzawa propinacyi.

Posiadacz (I.): Simche Salin Sobel, kupiec w Sanoku.

Data wpisu: 7 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Przemyśl, dnia 16 kwietnia 1907.

L. cz. Spół. I. 104/21 (3291)
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych:
Siedziba firmy: Mikulińce.
Brzmienie firmy: Korman et Feigenbaum, dzierżawa młyna amerykańskiego i turbinowego w Mikulińcach.
Z powodu rozwiązania interesu.
Dzień wpisu: 8 kwietnia 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 30 marca 1907.

L. cz. Firm. 180 Stow. II. 60/14 (3290)
Obwieszczenie.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie:

„Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Mikulińcach, że na walnym zgromadzeniu dnia 11 lutego 1907 uchwaloną została zmiana § 17 statutu, który teraz opiewać będzie: „Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią firmy podpisujący swe podpisy dołączają, do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu obydwóch członków dyrekcji“, dalej, że członek dyrekcji Israel Melzer zmarł, że w miejsce jego nowego dyrektora nie wybrano, że oddział dyrekcji składać się będzie tylko z dwóch obecnych członków Salomona Rothsteina i Samuela Granera.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 30 marca 1907.

Doniesienia prywatne.

Ogólne Zgromadzenie

członków Galicyjskiego Towarzystwa Magazynowego
dla produktów naftowych we Lwowie

stow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką,
odbędzie się dnia 6 maja 1907 o godzinie 10 przed południem w lokalu własnym przy ulicy Trzeciego Maja l. 19 we Lwowie z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i skonstatowanie zdolności uchwał.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności za r. 1906.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wnioski o udzielenie absolutorium.
4. Wnioski Rady Nadzorczej co do rozdziału zysku.
5. Wybór komisji rewizyjnej na r. 1907.
6. Samodzielne wnioski.

Dyrekcya:

Mars.

Fibich.

Kasa oszczędności i pożyczek w Strusowie
Spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką.

XVI. Walne Zgromadzenie

członków Kasy Oszczędności i pożyczek w Strusowie odbędzie się 8 maja o godzinie 3 po poł. w lokalu Kasy.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z rachunków za rok 1906.
2. Wniosek Komisji rewizyjnej na udzielenie Dyrekcji absolutorium.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku.
4. Wybór 3 członków Rady nadzorczej na lat 3.
5. Wnioski członków.

Bazyli Pellich

sekretarz.

Jan Marcinów

prezes.

Gwarectwo naftowe Rogi.

W myśl §§ 149 i nast. ust. górniczej podaje się do wiadomości, że w dniu

28 maja 1907 o godzinie 10 przed południem

odbędzie się we Lwowie, w biurze Galicyjskiego górniczego Towarzystwa akcyjnego naftowego, ul. Akademicka 28,

Nadzwyczajne Zgromadzenie Gwarków (Gewerkentag)

Gwarectwa naftowego Rogi

na które niniejszem wszystkich gwarków tegoż gwarectwa się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji.
2. Sprawa statutów Gwarectwa naftowego Rogi.
3. Wybór jednego dyrektora w miejsce ustępującego.
4. Uchwalenie rozpisania dopłat (Zubussen).
5. Wnioski Dyrekcji w sprawie sprzedaży części terenu.

Dyrekcya.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR W WYMIANY

kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **Lokacji kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.
Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

August Löw i Sp.

Lwów, ul. Kołłątaja 1. 6.

Biuro techniczne i zakład instalacyjny

projektuje i wykonuje: Wodociągi, ogrzewanie centralne, oświetlenie gazowe i elektryczne, łazienki, klozety, telefony i t. p. Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Kupuje

każde z flaszek każdą ilość za dobrą cenę **Maryan Bendl**, zakład blacharski, Sykstuska 14, Lwów.

Cierpiący na epilepsję!

Zakład leczniczy

w miejscu kąpielowym Balf

koło Ódenburca, 2 godziny oddalony od Wiednia, zezwolone uchwałą król. węg. Ministerstwa spraw wewnętrznych do l. 56.445/1903, miejsce na 250 chorych obojga płci. Przyjmowanie chorych następuje w dwóch oddziałach z wiktorem a mianowicie: I. klasa 1600 koron, II. klasa 1000 koron rocznie, za którą to cenę chorzy otrzymują kompletny wikt, pielęgnację lekarską i kąpiele. Opacemianiem i doглядaniem chorych zajmują się zakonniec św. Franciszka. Blizszych wiadomości udziela dyrekcja miejscy kąpielowego Balf lub właściciel Dr. Stefan Wosinski, poczta, stacya kolejowa i telegraficzna w miejscu.

Ostatnie nowosci

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1. I.

Jaja wylegowe

Kur Zielononózek. Uszlachetnionych krajowych wyborowych tuzin K. 1-50, setka K 10-—. Kaczek Peking setka 20 hal. Olbrzymich indyków Mamut 50 hal. Królki olbrzymy belgijskie. Gołębie Gariacze, Listonosze.

Lwów, Łyczakowska rogatka 154,
Veltzé.

Elektryczna palarnia

KAWY
Leonarda Soleckiego
we Lwowie, ul. Batorego 2

Wybrane mieszanki KAW codziennie świeżo palonych

1 kg. Melange Nr. 1	złr. 2-80
1 " " " 2	" 2-40
1 " " " 3	" 2-
1 " " " 4	" 1-60

Wszystkie powyższe mieszanki kawy wybrane są z najszlachetniejszych gatunków, odznaczają się znakomitą smakiem i zapachem, oraz wydajnością, przez co zalecają się jako najlepsze i najtańsze w użyciu.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Antywytrych zabezpieczające wkłady do zamków przeciw włamaniom

poleca

Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal, Lwów, Rynek 45.

„Pohulanka“

ogród restauracyjny z komfortem urządzony dnia 9 maja otwarcie. Koncert kapeli „Harmonia“, kuchnia, bufet, wina, piwo Exportowe, pod zarządem Zygmunta Müllera.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCHINA 1. 29.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utoza 34.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 408.

MOLE!

JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytepienia

owadów domowych

mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon kor. 1-20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. Pudełko 60 hal.

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Mikoton niezawodny środek do tepienia pluskiew. — Flakon 1 kor.

Proszek perski do wygubienia pecheł i t. p. owadów, pączka 10 i 20 hal. — Flakon 40 i 60 hal.

Alichenia niezawodny środek do wytepienia gryzba domowego. — Kg. 80 hal.

We LWOWIE: Sklepy własne: przy ul. Sykstuskiej 1. 25, ul. Hetmańskiej 1. 6 (stacya tramwayu elektrycznego).

W KRAKOWIE: Sukienice 1. 20.

W PRZEMYSLU: ul. Mickiewicza 1. 11.

W STANISLAWOWIE: ul. Sapieżynska 1. 10.

Lwowski akc. Zakład Zastawniczny

ul. Karola Ludwika 3, I. p.

zawiadania, iż przyjmuje

zastawy także w niedziele i święta

od godz. 9—11 rano.

Dyrekcya.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3-20, Souchong K. 4-—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-— za pół kigr. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Prawnie chroniony!



Allein echter Balsam von der Fabrikant-Apothek in Prag bei A. Thierry in Prag bei Rohitsch-Sauerbraun.

Każde naśladowstwo będzie karnie ścigane.

Jedynie prawdziwym jest tylko

balsam Thierry'ego

z zieloną marką ochronną zakonnicę. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek albo specjalna wielka flaszka z patentowanym zamknięciem kor. 5.

Thierry'ego maść centyfoliowa

przeciw wszystkim zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom etc. 2 szklaki K 3-50.

Wysyłka tylko za zaliczką lub poprzedniemi nadeśmieniami pieniędzy.

Te dwa środki domowe są znane ogólnie jako najlepsze i niezrównane.

Zamówienia adresować:

Aptekarz A. Thierry, Praga, Kolo Rohitsch-Sauerbraun.

Apteka Szymona Haya i apteka Z. Ruckera we Lwowie. Składy we wszystkich prawie aptekach. — Broszury z tysiącami oryginalnych podziękowań gratis i franco.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange	Nr. I	1 kor. 60 hal.
1/2 " " " "	Nr. II	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " "	Nr. III	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " "	Nr. IV	2 kor. 40 hal.
1/2 " " Melange cesarska	Nr. V	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



Rządowo uprawniona



Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZAÇA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billiskiej, Gieszhöblerskiej, Selter-skiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Momburg, Kissingen, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogieryjach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiorskiego, Halicka 5.